RYNEK METALOWY i MASZYNOWY

THE-METAL-AND-MACHINE-MARKET (WEEKLY)

LE MARCHÉ DES METAUX ET DES MACHINES (HEBDOMADAIRE)

DER METALL- UND MASCHINEN-MARKT (WOCHENFACHBLATT)

STAŁE DODATKI: „ELEKTRO- i RADJOTECHNIKA" • „POSTĘPY W PRZEMYŚLE" Z „DZIAŁEM AUTOMOBILOWYM" • „DZIAŁ BUDOWLANY i CERAMICZNY" • „DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH"

PRZEDPŁATA kwartalna 4½ zł + 40 gr za dostawę franko w dom.

Tygodnik abonować można na wszystkich pocztach w Państwie Polskiem.

Ceny ogłoszeń i inne warunki zamieszczone są na stronie ostatniej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA POZNAŃ, WIELKA 10. - TEL. 2277

Subscription rates: For 3 months (England) sh 5
„ „ „ (Germany) Gmks 4.50
„ „ „ (U. S. A.) Dol. 1.—

ADVERTISING-RATES: Full page zł 130,— Half a page zł 75,— One fourth of a page zł 45,— One eighth of a page zł 25,— One sixteenth of a page 15,— Advertisements on Cover plus additional tee. Advertisements from abroad will be calculated according to special rates. In special editions the rates are different.

Nr. 30 — Poznań, 27 lipca 1928 — Rok VIII

TREŚĆ N-RU 30:

Po osiągniętem porozumieniu gospodarczem pomiędzy Polską i Czechosławacją . . . . 1089—1090
Jak zapobiegać zgubnym skutkom wahań konjunktur w hutnictwie? 1091
Druga międzynarodowa konferencja węglowa w Pittsburgu . . . . 1092—1093
W piątą rocznicę (felieton) . . . . 1092—1096
Wypowiedzenie umowy o pracę pracownikom umysłowym i robotnikom . . . . . . 1094—1098
Od Wydawnictwa 1098
Z życia gospodarczego zagranicy 1100
Informacje dla eksporterów i importerów 1102
Wiadomości z branży 1102
SKRZYNKA ZAPYTAŃ 1102
Sprzęt domowy elektryczny i gaz. na Jesiennych Targach Lipskich 1104
DZIAŁ AUTOMOBILOWY . . . . 1105—1107
POSTĘPY W PRZEMYŚLE . . . . . . 1108—1111
Dział maszyn rolniczych . . . . . . 1112—1114
Dział budowlany i ceramiczny . . . . . 1115—1116
Wiadomości drobne 1116
Z rynku materjałów budowlanych, metali i wyrobów met. 1117
Przetargi, submisje, licytacje 1118

Po osiągniętem porozumieniu gospodarczem
pomiędzy Polską i Czechosłowacją

Pomyślne zakończenie rokowań handlowych pomiędzy rządem polskim i czechosłowackim, uwieńczonych podpisaniem przez delegacje obu stron czwartego protokółu dodatkowego do umowy handlowej z dn. 23 kwietnia 1925 roku, posiada niezwykle doniosłe znaczenie dla rozwoju naszego handlu zagranicznego, jakoteż dla całokształtu zagadnień ekonomicznych kraju.

Dookoła rokowań handlowych pomiędzy Polską i Czechosłowacją trwających zgórą 4 miesiące, krążyły najprzeróżniejsze wersje, a zwłaszcza o nieuzasadnionej i zbyt wielkiej ustępliwości ze strony rządu polskiego oraz o poważnym wyłomie, uczynionym we wprowadzonej niedawno przez nas waloryzacji ceł.

Bliższa jednak analiza dotychczasowych stosunków handlowych z naszym południowo-zachodnim sąsiadem doprowadzi nas zgoła do innych wniosków.

Przedewszystkiem musimy bliżej zapoznać się z okolicznościami, które doprowadziły do rewizji traktatu handlowego z Czechosłowacją.

Otóż konwencja handlowa z dnia 23-go kwietnia 1925 r. pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką wraz z protokółami i umowami dodatkowemi (z pośród których wyszczególnić należy umowę węglową, naftową i weterynaryjną) uregulowała stosunki gospodarcze między obu krajami w ten sposób, że saldo aktywne ich bilansu pozostaje stale po stronie Polski. W 1925 roku saldo to wyniosło 107 miljonów złotych, w roku 1926 — 122 miljony złotych czyli 364 miljony koron czeskich, co przełożone na język gospodarczy oznacza, że Czechosłowacja wpłacała w tym roku Polsce dziennie okrągło miljon koron. Wzrost zaś pojemności rynku czechosłowackiego sprawia, że nasz eksport do Czechosłowacji stale wzrasta. Tak naprzykład wynosił on w roku 1926 — 199 miljonów złotych, w roku 1927 — 253 miljonów złotych, zaś w pierwszym kwartale r. b. — 81 miljonów złotych.

Sytuacja tego rodzaju wywołała wielkie niezadowolenie wśród zainteresowanych kół gospodarczych czeskich, ujawniające się w wywieraniu przez nie presji na Rząd Polski w kierunku przystąpienia do rewizji traktatu.

Prócz bezpośrednich korzyści, wynikających dla Polski z omawianej konwencji, a mianowicie korzystnego unormowania obrotu towarowego z samą Czechosłowacją, umowa z dnia 23 kwietnia 1925 r. posiada doniosłe znaczenie pośrednie przez otwarcie drogi na południe i zachód Europy (wynika to z geograficznego położenia Czechosłowacji); przy obecnej zaś wojnie celnej z Niemcami jest to dla nas jedyna droga, którą towary nasze docierać mogą do Austrji, Włoch, Węgier, państw bałkańskich i t. d. Umowa weterynaryjna, stanowiąca część składową konwencji, jest znów jedyną umową tego rodzaju, jaką Polsce udało się zawrzeć z państwami zagranicznemi i posiada pierwszorzędne znaczenie dla naszego eksportu rolniczego.

W takich warunkach ogłoszenie Rozp. Prez. z dnia 13. 2. 1928 r. o przeliczeniu stawek obowiązującej taryfy celnej na nową jednostkę pieniężną musiało w naszych stosunkach z Czechosłowacją spowodować konflikt gospodarczy.

Wydaje się to prawdopodobniejsze, ponieważ Czesi uważają, że nasze aktywum w bilansie handlowym polsko - czechosłowackim nie odpowiada właściwemu stosunkowi możliwości eksportowych obu państw, że nasze zarządzenia waloryzacyjne zmierzały arbitralnie do powiększenia tego aktywum i że obecna sytuacja gospodarcza Polski jest tego rodzaju, iż odpowiednia presja zmusiłaby Rząd polski do ustępstw.

Ewentualne represje czeskie miały iść w kierunku następującym:

1. utrudnienia przewozu przez terytorjum czeskie naszego węgla do krajów południowych (podkreślić zaś należy, iż rynki południowe posiadają dla naszego przemysłu węglowego znaczenie podstawowe).

2. uniemożliwienia nam importu węgla polskiego do Czechosłowacji. Należy też pamiętać, iż możliwości nasze w tym względzie sięgają 100 000 ton miesięcznie (60 000 ton przypada na kontyngent, reszta zaś za przywożony koks i na poczet zaległości kontyngentowych z roku 1927).

3. utrudnienia nam importu nierogacizny, co do której Czechosłowacja stanowi dla nas, poza Austrją, najpoważniejszy rynek zbytu.

Zastosowanie środków represyjnych ze strony czeskiej stawiałoby przed nami dwie ewentualności: pójścia na drogę ustępstw, co uchybiałoby w danych warunkach prestige'owi Państwa lub zastosowania ze swej strony środków odwetowych, co w konsekwencji prowadziłoby do ukrytej czy jawnej wojny celnej z Czechosłowacją, z oczywistą szkodą dla utrzymania dotychczasowego aktywum naszego bilansu z tym krajem i utrudnienia naszych stosunków z całym szeregiem państw innych w szczególności z Niemcami.

Należy podkreślić, że w bilansie handlowym czeskosłowackim Polska znajduje się na czwartem miejscu (na pierwszem miejscu Niemcy, na drugiem — Austrja, na trzeciem — Węgry) i że z przeważającą liczbą państw (m. in. z Niemcami, Anglją, Austrją i Węgrami) Czochosłowacja mo dodatni bilans handlowy.

Zrozumiałym więc staje się powód, dla którego szybkiego zażegnania zgodziliśmy się wdać w pertraktacje z delegacją, która przyjechała z Pragi.

Punktem wyjścia do rokowań, przyjętym przez delegację czeskosłowacką, było: a) przeprowadzenie dewaloryzacji wszystkich stawek taryfy polskiej, jakie dotyczą eksportu czeskiego do Polski, b) przyznanie przez Polskę szeregu nowych koncesyj poniżej status quo ante, które w rezultacie dałoby wybilansowanie al pari całego polsko-czeskosłowackiego obrotu towarowego.

W tych warunkach prowadzenie rokowań było dla strony polskiej niezwykle utrudnione i jeśli osiągnięte zostało porozumienie, to w dużej mierze przyczyniły się do tego ustępliwość i takt, stosowane przez przewodniczącego delegacji czeskosłowackiej D-ra Juljusza Friedmanna.

Wyniki zaś rokowań zawarte w IV Protokóle Dodatkowym scharakteryzować się dadzą w następujących liczbowych zestawieniach:

	Stawek celnych zniżkowych
I. Stan posiadania Czechosłowacji na podstawie traktatu z 23. 4. 1925 wynosił	259
z tego obecnie	
a) całkowitą waloryzację zachowało	37
b) częściowo zostało zwaloryzowanych	29
II. Jako nowe ustępstwo przyznano Czechosłowacji	131
w tem:	
a) poniżej stanu z przed 14. 3. 28 obniżono	8
b) całkowicie zdewaloryzowano	65
c) utrzymano częściowo waloryzację	56

Ogółem zatem zniżki celne, objęte IV Protokółem Dodatkowym, dotyczą mniejwięcej 25 proc. całej nowej taryfy celnej, z tego zaś całkowitą dewaloryzację zgodziliśmy się przeprowadzić zaledwie w połowie tych stawek.

Z naciskiem podkreślić należy, że jeżeli został zrobiony pewien wyłom w waloryzacji, to jest on stosunkowo małoznaczny i waloryzacja w ogromnej większości stawek została całkowicie lub częściowo zachowana.

Zaznaczyć przytem należy, że w tych grupach towarowych ,które szczególnie wymagają wzmocnienia ochrony celnej, jako to: skóry, obuwie, maszyny i t. p., ustępstwa z naszej strony są minimalne, mimo, że za pojedyńczą zniżkę w tych właśnie działach Czesi wykazali gotowość zapłacić nam rezygnacją z dziesiątków udzielonych im małoznaczących zniżek w innych dziedzinach. Efekt wartościowy zatem koncesyj, przyznanych Czechosłowacji w ostatnim protokóle, przedstawia się jeszcze niklej od procentowego stosunku ich ilości do całości naszej taryfy celnej.

Okoliczność ta ma doniosłe znaczenie dla rozpoczynających się w najbliższych dniach w Warszawie rokowań handlowych z Austrją, a to ze względu na przypadające jej, na podsawie klauzuli największego uprzywilejowania, koncesje, przyznane uprzednio Czechosłowacji.

Jeżeli tedy przed waloryzacją nasz bilans handlowy z Czechosłowacją nie pozostawiał z naszej strony nic do życzenia, zdaje się być prawdopodobnem, że obecnie, po waloryzacji, kórej zdobycze, jak to wykazują wyżej przytoczone cyfry, udało się w lwiej części utrzymać w protokóle, bilans ten będzie się układał conajmniej tak korzystnie, jak przedtem.

Możliwości zaś naszego eksportu zostały ugruntowane przez potwierdzenie i prolongatę tak ważnych umów, jak: węglowa, naftowa i weterynaryjna.

Bilans pierwszych pięciu miesięcy r. b. w stosunkach z Czechosłowacją powinien służyć za poważną rękojmię na przyszłość; pomimo bowiem niezwykle wzmożonego importu w miesiącach marcu i kwietniu okres ten przyniósł nam saldo dodatnie około 200 miljonów koron czeskich.

M. G.

Jak zapobiegać zgubnym skutkom wahań konjunktur w hutnictwie?

DROŻYZNA KOSZTÓW PRODUKCJI NASZYCH HUT I JEJ PRZYCZYNY. — SŁABA ZYSKOWNOŚĆ UNIEMOŻLIWIA KONKURENCJĘ W OKRESACH DEPRESJI. — WADLIWOŚĆ SYSTEMU ZAMÓWIEŃ RZĄDOWYCH.

Silnie rozwinięty przemysł hutniczy w Polsce nie ma, niestety, należytego odpowiednika w przemyśle górniczym, któryby mógł stale pokrywać przynajmniej większą część jego zapotrzebowania surowcowego. Wobec znacznego postępu techniki hutniczej, wprowadzenia metody Thomasa w produkcji stali, a później pieców martenowskich, niskoprocentowa ruda produkcji krajowej nie jest odpowiednim materjałem do przeróbki i wymaga znacznego uzupełnienia przez rudy wysokoprocentowe pochodzenia zagranicznego. Tak samo nie wystarczają nam krajowe zapasy złomu żelaznego, przeszło 50 proc., który sprowadzać musimy z obcych krajów, co w sumie wziąwszy składa się na znaczny import, podrażający koszta produkcji hutniczej i utrudniający konkurencję jej na rynkach światowych.

Wynika stąd, iż hutnictwo nasze walczyć musi z trudnościami naturalnemi, które oczywiście usunąć się nie dadzą. Dodać tu jeszcze należy dla ogólnej charakterystyki sytuacji, że urządzenia techniczne naszych hut, począwszy od wielkich pieców i kończąc na urządzeniach walcowniczych są przestarzałe, na modernizację ich zaś potrzeba olbrzymich kapitałów, których hutnictwo nasze nie posiada i wobec słabej rentowności produkcji z zagranicy uzyskać nie jest w stanie. Hutnictwo zagraniczne tymczasem dysponuje znacznemi kapitałami, posiada najnowocześniejsze urządzenia, a co najważniejsze — ma dogodne źródła surowca bądź to u siebie w kraju, bądź też w sąsiedztwie, w krajach pobliskich, skąd sprowadza je na warunkach taryfowo znacznie od nas korzystniejszych.

Jest rzeczą jasną, że wobec takiego stanu rzeczy, każdorazowe wahania konjunktur tak na rynku krajowym, jak i zagranicznym muszą na hutnictwie naszem odbijać się w sposób bardzo dotkliwy. Pozbawieni możności elastycznego dostosowania cen do panujących warunków sprzedażnych, w chwilach lekkiej nawet depresji zmuszeni jesteśmy ograniczać działalność produkcyjną hut, aby nie narażać się na zbyt wielkie straty, wynikłe skutkiem wygórowanych kosztów wytwórczości. Ze względu zaś na to, że na razie nie mamy środków do usunięcia tych anomalij w naszym przemyśle hutniczym — pozostaje więc jedno — walczyć w miarę możności ze zgubnemi skutkami fluktuacyj konjunkturalnych za pomocą tych środków, które nam stoją do dyspozycji.

W tym wypadku doniosłą rolę powinien odegrać należycie ugruntowany system zamówień rządowych. W rzeczy samej bowiem dziedzina zamówień rządowych w hutnictwie, a zwłaszcza tych najważniejszych — zamówień Ministerstwa Komunikacji, jest u nas w najwyższym stopniu nieuporządkowana i wymaga natychmiastowej, gruntownej reformy. Największą anomalją systemu obecnego jest to, że zamówień udziela się nie wedle zgóry ustalonego i na dłuższy okres czasu opracowanego planu, lecz dorywczo, od wypadku do wypadku, w miarę istniejących zapotrzebowań. Skutkiem zaś tego jest fakt, niejednokrotnie już obserwowany, że właśnie w okresie pomyślnej konjunktury, kiedy huty zawalone bywały zamówieniami prywatnemi w kraju, lub na eksport zagranicę, wpływały również największe zamówienia rządowe, obciążając zakłady do tego stopnia, iż nie mogły wydołać nadmiernej pracy. A najgorsze jest to, że zamówień rządowych nie można przesunąć, gdyż są one zazwyczaj ściśle terminowe i grożą wysokiemi karami konwencyjnemi. W związku z tem, obarczone zamówieniami rządu, huty nasze w takich wypadkach zmuszone są zaniedbywać zamówień zagranicznych, przez co wyrabiają sobie zagranicą markę niepunktualnych i niesolidnych dostawców.

Widzimy więc, że przy obecnie panującym systemie, zamówienia rządowe powodują skutek wręcz odwrotny, aniżeli ten, jaki miałyby, gdyby dziedzina ta była należycie uregulowana. A przecież uregulować ją można w ten sposób, aby rząd udzielał zamówień hutom od razu na cały rok, przyczem nie krępowałby ich zbyt rygorystycznemi terminami dostaw. Wówczas huty mogłyby rozłożyć sobie pracę planowo z uwzględnieniem wahań konjunktur, pracując dla rządu w czasach depresji i będąc przez to w stanie mimo zastoju ogólnego utrzymywać w ruchu swe zakłady. A byłoby to tem łatwiejsze do przeprowadzenia, że przecież zarówno Ministerstwo Komunikacji, jak i pozostałe instytucje urzędowe mają ustalone budżety na cały rok zgóry i wiedzą, w jakich granicach mogą dysponować swemi funduszami.

Witold Hasiński.

Druga międzynarodowa konferencja węglowa w Pittsburgu

JAKI JEST CEL I JAKIE ZNACZENIE KONFERENCJI? — CIEKAWE PROBLEMY NOWOCZESNEGO ZUŻYTKOWANIA WĘGLA. — KTÓRE PAŃSTWA WYŚLĄ NA KONFERENCJĘ SWE DELEGACJE?

Z Instytutu Technologicznego Carnegie'go otrzymaliśmy niniejszy elaborat, który w tłumaczeniu poniżej publikujemy.

Redakcja.

Około 60—70 uczonych i technologów materjałów opałowych z jedenastu rozmaitych krajów przyjęło zaproszenie i zgłosiło gotowość wygłoszenia referatów na Drugiej Międzynarodowej Konferencji Węglowej, która odbędzie się w Instytucie Technologicznym Carnegiego'go w Pittsburgu (Stany Zjednoczone) w listopadzie 19-go 1928 r. Dodana lista zawiera spis zaproszonych przez Dr. Thomasa S. Baker'a, prezydenta powyższego Instytutu, podczas jego pobytu w Europie, w interesie tejże Konferencji.

Cel nadchodzącego kongresu jest indentyczny do tegoż z r. 1926, który odbył się w tymże Instytucie Technologicznym Carnegie'go, a zatem przedstawienie rezultatów ostatnich prac nad węglem i stosowanych metod jego zużytkowania jako środka opałowego. Program zawiera debaty nad destylacją przy wysokich i niskich temperaturach, omawianie produktów terowych, zdolności, bezdymnego spalania, gazownictwa, hydrogenacji, opalania pyłem węglowym, wyzysku i t. p. problemów związanych z węglem.

Po swoim powrocie z Europy w kwietniu prezydent Baker wyraził opinję, iż druga konferencja będzie o wiele obszerniejsza, więcej wyczerpująca i obejmująca, aniżeli pierwsza, a ilość delegatów z najrozmaitszych krajów nadzwyczaj wielka.

Dotychczas zgłoszeni są następujący:

Anglja.

William A. Bone, prof. Imp. College of Science and Technology;

Edgar C. Evans, Miedzynarod. Federacja Żelaza i Stali;

H. A. Humphry, Przemysł Chemiczny;

Dr. Cecil H. Lender, dyrektor dep. nauk. i techn. badań;

Dr. R. Lessing, inż. doradca;

Sir Alfred Mond;

Harald Nielsen; Związek destyl. przy wys. temp.;

Dr. E. V. Smith, techn. dyrektor The Woodall-Duckham Comp.;

F. S. Sinuatt, asystent dyr. dep. nauk i techn. badań.

Francja.

Donat Agache, prez. Rady Admin.;

Raymond Berr, gen. dyr. zakładów Kuhlmanna;

Jean Bing, Komitet Centr. producent. i destyl. sm. we Francji;

Ch. Emile Hourteau, Kop. węgla w Marles;

Andre Kling, dyr. laboratorjum miejsk. Paryża;

Henri Lafond, Zw. Międzynar. dla prod. olei i ropy.

Paul Lebeau, prof. uniwersytetu paryskiego;

A. Mailhe, prof. Sorbony;

C. Simon, deleg. Tow. Wystawy rurek elektr.. fryk.;

Paul Weiss i Henri Winckler, kopaln. węgla w w Vicoigne.

W piątą rocznicę...

(Kartka z dziejów historji Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych.)

W DNIU 14 CZERWCA R. B. UPŁYNEŁO RÓWNO 22 LAT OD DATY ZAŁOŻENIA POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH W WARSZAWIE. — PONIEWAŻ DWUDZIESTOLECIE WYPADŁO AKURAT NA CZAS PRZEWROTU MAJOWEGO W 1926, ZARZĄD POSTANOWIŁ ŚWIĘCIĆ UROCZYŚCIE DOPIERO 25-LECIE ISTNIENIA ZWIĄZKU W ROKU 1931.

Data 14 czerwca 1906 r. słusznie uważana jest za datę urodzin jednego tych Związków w Polsce, którego działalność złotemi głoskami zapisała się w dziejach rozwoju i konsolidacji naszego wielkiego przemysłu metalowego. W dniu tym bowiem powstało w Warszawie zawodowe zrzeszenie polskich przemysłowców, które w owym czasie miało niesłychane znaczenie dla podtrzymania a nawet wzmożenia potęgi polskiego przemysłu metalowego, zwłaszcza na terenie ówczesnego zaboru rosyjskiego.

Rzecz prosta, iż zrzeszenie to miało początki bardzo skromne. Niemniej zadanie swe spełniało ono bardzo intensywnie, a co ważniejsza z wielkiem i dziś dopiero dającym się ocenić całej pełni pożytkiem dla tego przemysłu, w obronie którego powstało.

Przystosowując naturalnie swą formę wewnętrzną do zmieniających się z biegiem upływających lat warunków, zrzeszenie to zawsze umiało zachowywać w ogólnych wskazaniach swej organizacyjnej pracy przewodnią ideę wspólnego podtrzymywania pojedyńczych wysiłków stowarzyszonych oraz rozwoju i utrwalenia przemysłu polskiego. W tych ramach było ono przez cały czas swego istnienia dotychczasowego tym czynnikiem solidarnie twórczym, który ze skromnej grudki urósł dziś do bardzo poważnego bloku, wciąż z roku na rok, w ciągu 22 lat swego dotychczasowego istnienia rosnąc w siły i rozszerzając zakres swej działalności.

A już u samej kolebki swego założenia miał ów Związek do zwalczenia szereg przenajrozmaitszych przeciwności i niebezpieczeństw. Wśród nienajmniejszych z nich była powszechna apatja tych, dla których pracę, rozpoczynano. Ponadto wspomnieć należy, iż rządy zaborcze rosyjskie, które zresztą nic nie miały przeciwko temu, iżby dorabiali się i rośli w siłę ekonomiczną pojedyńczy członkowie przemysłu polskiego, bardzo niechętnem jednak okiem patrzyły na solidarne kroki fabrykantów polskich, a zwłaszcza na tego rodzaju zbiorową działalność, która siłą faktu zaznaczała etniczną samodzielność i wyodrębnianie się przemysłu polskiego z orbity wielkiego przemysłu Wszechrosji...

Na szczęście każdy z początkowych zarządów tego arcypożytecznego zrzeszenia umiał tak lawirować, iż nie doprowadził ani razu do poważniejszego konfliktu z władzami carskiemi, a tem samem do pogrą-

Niemcy.

Rudolf Battig, gen. dyr. Zw. azot.;

Dr. Friedrich Bergius;

Dr. L. Edeleanu;

Prof. Dr. Franz Fischer, K. W. Inst. für Kohlenforsch.;

Dr. Ing. I. P. Goosens z firmy Gossens, Lochner & Co.;

Dr. A. Herz, uszlachetnianie węgla A. G.

Prof. Frit. Hofmann, Śląski Inst. Badawczy węgl. im. ocz. Wilk;

Prof. P. P. Keischbaum, Bank metalowy i Tow. metalurgiczne;

Dr. Carl Krauch, dyr. I. G. Farbenindustrie;

Dr. Friedrich Munzinger, A. E. G.

Dr. J. E. Noergerath;

Rudolph Pawlikowski, „Kosmos" zakłady maszyn;

Joseph Plassmann, dyr. Tow. chem. techn.;

Dr. Alfred Patt, A. G. dla zużyt. węgla;

Dr. Ing. P. Rosin;

Prof. Ernest Terres, politechn. Braunschweig.

Italja.

Alberto Edoardo Bianchi, dyr. fabr. barwn'k ;

Ing. Guardabassi, fabryka barwn. Bianchi.

Austrja.

Prof. P. E. Raaschou, laborat. chem. techn. politechn. w Kopenhadze.

Belgja.

A. France, Międzynar. Związ. Destyl., Liege, reprezentant zakład Solvay'a.

Rosja.

Prof. L. K. Ramsin, dyr. Termo-techn. Inst. w Leninskaya Słoboda;

George L. Stadnikoff, Inst. Karpowa, Moskwa.

Japonja.

Prof. Yoskikiyo Oshima, Tokio, Uniwersyt.;

Dr. Chozo Twasaki, Tohoku, Uniwers.

Stany Zjednoczone.

H. A. Brassert, consulting engineer, Chicago;

Professor A. G. Christie, Johns Hopkins University;

Professor Harry A. Curtis, Yale University;

W. A. Darrah, president, Continental Industrial Engineers;

Howard N.Envenson, consulting engineer, Pittsburgh;

Gustav Egloff, Universit Oil Products Company, Chicago;

F. C. Green, Old Ben Coal Corporation, Chicago;

Professor E. C. Jeffrey, Harvard University;

Louis C. Jones, President, Nitrogen Engineering Corporation;

C. F. Kettering, General Motors Corporation;

Dr. Arthur D. Little, Consulting Engineer, Boston;

Dr. H. C. Parmelee, edi'or of „Chemical and Metallurgical Engineering";

Professor S. W. Parr, University of Illinois, and President, American Chemical Society;

Dr. F. W. Sperr, Koppers Company, Pittsburgh;

Professor Hugh S. Taylor, Princeton University;

Dr. R. Thiessen, Bureau of Mines, Pittsburgh;

F. G. Tryon, Bureau of Mines, Washington, D. C.;

Professor Alfred H. White, University of Michigan.

Canada.

A. T. Stuart, consulting engineer, Toronto.

Rządy Hiszpanji i Czechosłowacji przyrzekły wysłać delegatów z departamentu kopalń.

Sekretarzem Drugiej Międzynarodowej Konf. Węglowej jest Prof. Summer B. Ely z Instytutu Technologicznego Carniegie'go.

żenia w topieli tej kruchej nawy, **którą trzeba było** prowadzić stale pomiędzy Scyllą a Charybdą...

Bardzo znamiennym historycznie był moment powstania tego zrzeszenia. Było to właśnie po wybuchu słynnej rewolucji Haponowskiej w Rosji w roku 1905, która wprawdzie opanowana została przez rząd Stołypina (najpierw uspokojenie a potem reformy...), niemniej przyniosła ona narodom uciskanym przez cara pierwsze przebłyski możności zrzeszania się i wspólnych organizacyj... Otóż rewolucja ta i w b. Kongresówce przyniosła jaką taką możliwość zbierania sił i łączenia ich we wspólną organizację. Korzystano z tego naturalnie na gruncie ściśle ekonomicznym, a więc najmniej spornym i zbytnio przez satrapę północnego nie strzeżonym. Takiem właśnie stowarzyszeniem, które umiało wyzyskać ówczesny moment, był „Związek Zawodowy Przemysłu Metalowego w Królestwie Polskiem".

Bardzo charakterystycznym a zarazem wzruszającym dziś w swej prostocie jest akt założycielski, czyli erekcyjny tego Związku.

Brzmi on jak następuje:

„Grono przedstawicieli fabryk przemysłu metalowego, zebrawszy się w dniu 14 czerwca 1906 r. o godz. 10 i pół z rana w lokalu Koła Przemysłowców przy ulicy Włodzimierskiej nr. 5 w Warszawie postanowiło zawiązać „Związek Zawodowy Przemysłu Metalowego Królestwa Polskiego.

Po wszechstronnem przedyskutowaniu pojedyńczych paragrafów regulaminu, zaprojektowanego i przedstawionego przez p. L. Czarnowskiego i po wprowadzeniu niektórych w nim zmian, to samo grono postanowiło jednogłośnie w dowód mocy przez każdego przystępującego ów regulamin podpisać, znajdujący się na początku niniejszej książki protokularnej"...

Tyle akt założycielski. Ani jednego tedy zbytecznego słowa. Ostrożni wobec argusowego oka okupanta założyciele, wszystko, co odczuwali w owej chwili, pozostawili w sercu. Obecnych na owem historycznem zebraniu organizacyjnem założycieli było wszystkiego 11-tu członków.

Byli nimi reprezentanci następujących fabryk: 1) Lilpop, Rau & Loewenstein; 2) K. Rudzki i S-ka; 3) Borman i Schwede; 4) Rohn, Zieliński i S-ka; 5) Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka; 6) Wł. Gostyński i S-ka; 7) J. Troetzer; 8) T. Gwoździński i S-ka; 9) Wł. Ambrożewicz; 10) A. Patzer i Syn; 11) K. Matecki i 12) W. Bieńkowski i Synowie.

Na następnem z kolei zebraniu plenarnem, które odbyło się dnia 17 czerwca, a więc już w trzy dni później, wybrano tymczasowy Zarząd Związku, do którego weszli pp. Wilhelm Wellisch, Adolf Rothert (obecny prezes Komisji Ankietowej), Alfred Handke i Ludwik Czarnowski.

W tych warunkach i bez większego hałasu założony Związek przetrwał, pożytecznie pracując, dla dobra swych stowarzyszonych oraz przemysłu metalo-

Wypowiedzenie umowy o pracę
pracownikom umysłowym i robotnikom

(Według nowych rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 roku.)

Z dniem 16 lipca 1928 roku weszły w życie 2 nowe rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 28 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych i robotników, które w sposób jednolity dla całej Rzeczypospolitej Polskiej regulują m. i. i wypowiedzenie umowy o pracę. Od tego dnia począwszy wypowiedzenia umowy o pracę odbywać się winny wyłącznie na zasadach powyższych rozporządzeń; jednocześnie tracą moc obowiązującą na terenie naszego państwa dotąd obowiązujące przepisy kodeksów cywilnych wzgl. handlowych, **lecz tylko** w stosunku do **„pracowników umysłowych"** i **„robotników"** w zrozumieniu powyższych rozporządzeń.

Wszelkie umowy indywidualne, regulujące wypowiedzenie umowy o pracę, mniej korzystnie dla pracowników umysłowych wzgl. robotników, aniżeli to czynią wyżej wymienione rozporządzenia, są odtąd nieważne, a w miejsce ich obowiązują właściwe postanowienia tych rozporządzeń.

Przedewszystkiem należy zastanowić się, **jakich pracowników umysłowych oraz jakich robotników obejmują owe rozporządzenia.**

Otóż do **pracowników umysłowych** zaliczają się osoby, spełniające czynności administracyjne i nadzorcze, jak np. zarządcy, kierownicy zakładów, inżynierowie i technicy, kontrolerzy, — osoby, uprawiające sztuki wyzwolone (malarze, muzycy), artystyczny personel teatrów, orkiestr i wytwórni filmowych, dziennikarze, personel lekarski, weterynaryjny i dentystyczny, osoby spełniające czynności biurowe, kancelaryjne i rachunkowe, telefoniści i telegrafiści, farmaceuci, drogiści, kasjerzy, dysponenci, sprzedawcy, podróżujący, akwizytorowie i wreszcie **sprzedawcy i ekspedjenci sklepowi i księgarscy, o ile ukończyli 6 klas szkoły średniej** ogólnokształcącej państwowej lub prywatnej z prawami szkół państwowych albo szkołę zawodową. Rozporządzenia nie dotyczą uczniów i praktykantów, jak również i osób, zatrudnionych w urzędach i instytucjach samorządowych.

Dla wypowiedzenia umowy o pracę pracowników, nie objętych powyższem rozporządzeniem, miarodajne pozostają przepisy kodeksów cywilnych, wzgl. handlowych, o których mowa była w artykule p. t.: „Wypowiedzenie stosunku służbowego pomocnikom handlowym", zamieszczonym w numerach 23—25 (na rok 1928) niniejszego czasopisma.

Podobnie rozporządzenie Prez. Rzplitej z d. 16 marca 28 r. reguluje wypowiedzenie umowy o pracę odnośnie **do niektórych** tylko kategoryj **robotników;** rozporządzenie to określa bowiem, iż robotnikami w jego zrozumieniu są robotnicy, zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, **za wyjątkiem** robotników, zatrudnionych w rolnictwie, leśnictwie, ogrodnictwie, oraz w zakładach pracy, ściśle z rolnictwem związanych, a nie posiadających przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, niższych funkcjonarjuszów państwowych lub samorządowych, służby domowej oraz dozorców domo-

---

wego, aż do roku 1919. Oficjalnie ograniczał on zawsze swą działalność jedynie do obrębu b. Kongresówki i tylko przygodnie i w wielkim sekrecie znosząc się z innemi organizacjami polskiemi, wśród których najważniejszym był dopiero w 1911 r. powstały Związek Fabrykantów Polskich w b. zaborze pruskim w Poznaniu.

Gdy się przegląda dziś protokóły tego pożytecznego związku, co krok napotyka się w nim skargi i użalania założycieli na obojętność i apatję przemysłowców na sprawy organizacyjno - zawodowe oraz na ich obojętne trzymanie poza związkiem. Tem też tłumaczy się fakt, iż w chwili, gdy spadły kajdany naszej niewoli, związek ten liczył wszystkiego 20 stowarzyszonych. Gdy się zważy tak szczupłą ich liczbę, aż podziw bierze wobec poważnego kompleksu spraw, które podczas swego dotychczasowego istnienia związek ten zdołał przeprowadzić i załatwić.

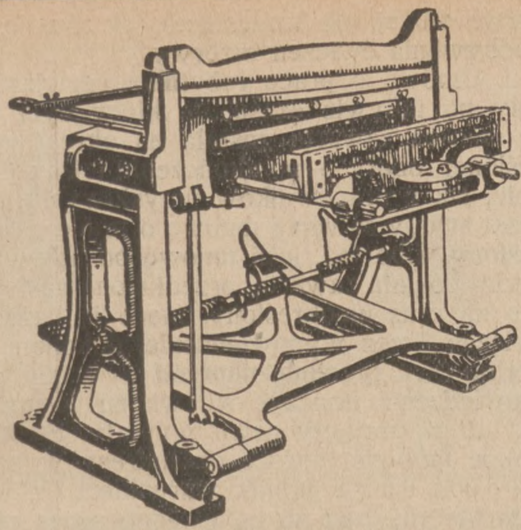
Rok 1919 jest naturalnie rokiem prawdziwej wiosny i początkiem wspaniałego rozwoju organizacji, dotąd stosunkowo bardzo skromnej i z konieczności dzielnicowej. Awansowany siłą momentu historycznego na związek ogólnopaństwowy umiał on godnie odpowiedzieć chwili i zadaniu, do którego wypełnienia powołała go historja. Wśród skarg na obojętność zainteresowanych wobec sprawy organizacji zawodowej, w jednym z protokółów czytamy, iż „na 400 rozesłanych zaproszeń, odpowiedziało ledwie kilkudziesięciu"...

Związek, przetrwawszy w pierwotnej swej formie do września 1920, w dniu tym przekształcił się w ogólnopolski „Polski Związek Przemysłowców Metalowych" i objął swą działalnością cały obręb Odrodzonej i Niepodległej Ojczyzny. Z kokona dzielnicowego wyląg! się teraz wspaniały twór, który rozwinął skrzydła do szerokiego lotu. Gdy w chwili reorganizacji (wrzesień 1920 r.) związek liczył w swych ramach wszystkiego 46 firm stowarzyszonych, to dziś stanął on na takiej wyżynie, iż sama tylko Warszawa posiada w nim reprezentowanych 140 firm związkowych.

Nie powtarzamy tu całego wykresu rośnięcia stopniowego sił związkowych. Dla charakterystyki przytoczymy jedynie, iż już w kilka miesięcy po przekształceniu się organizacji w związek ogólnopolski, liczba stowarzyszonych wzrosła w dniu 31 grudnia 1920, do 225.

Dziś po 22 latach istnienia organizacja liczy w swych ramach zgórą trzy i pół setki fabryk z ogólną ilością zatrudnianych w nim robotników około 60 000.

Jeśli chodzi o podkreślenie ogólno-polskiej działalności Związku, wystarczy nadmienić, iż pod względem terytorjalnym Związek dzieli się na poszczególne grupy terytorjalne, a mianowicie: 1) warszawską, 2) podwarszawską, 3) łódzko-kaliską, 4) kujawsko-płocką, 5) radomsko-kielecką, 6) dąbrowiecką, 7) lubelską, 8) poznańsko-pomorską, 9) kresową, 10)



„POLWAT" SPECJALNA FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI DO OBRÓBKI BLACHY

Poznań, ul. Dąbrowskiego 90

WYRABIA:

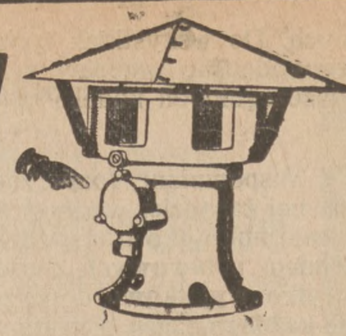
Krawędziarki	Wygniatarki
Zawijarki	Cyrkularki
Okrąglarki	Nożyce arkuszowe na zapęd i nożne

i wykonuje również wszelkie przykroje podług nadesłanych wzorów

5953

Nasze

SYRENY



sygnałowe
dla ruchu i pożaru
dostarczamy
dla prądu trójfazowego
i stałego.

FABRYKA MASZYN GÓRNICZYCH
KATOWICE-ZAŁĘŻE.

3843

BYDGOSKA GAZOWNIA MIEJSKA

Sprzedaje po cenach obniżonych:

KOKS POGAZOWY

do centralnego ogrzewania

Benzol motorowy-Smołę

Siarczan amonowy

do celów rolniczych

Zgłoszenia przyjmuje: 6055

Bydgoska Gazownia Miejska
ul. Jagiellońska 38 Telefon 630 i 631

ZAMKI

DO KAROSERJI

luksusowe i zwykłe niklowane, zawiasy różnego rodzaju żelazne, mosiężne i niklowane oraz antaby, rączki i rozetki różnego rodzaju oraz zameczki do kufrów skrzyń akumulatorowych i narzędziowych, jak również siedzenia rezerwowe niklowane w wykonaniu bardzo solidnem

Dogodne warunki Ceny konkurencyjne

poleca

WIELKOPOLSKA FABRYKA OKUĆ i ZAMKÓW SAMOCHODOWYCH

w Poznaniu, ulica Kopernika 4

6125

Roman Ciążyński

Poznań, ul. Masztalarska 5a

Telefon nr. 55-40. Telefon 55-40.

POLECAM:

Maszyny rzeźnicze

jak: Kutry, wilki do ręki i zapędu motorowego, szpryce cylindrowe, maszynki do nakroju „FAVORIT" oraz wszelkie przybory rzeźnicze.

5503

wych. Do wszystkich tych osób stosuje się wobec tego odnośne przepisy o umowie o pracę (usługi) poszczególnych kodeksów cywilnych.

* * *

Wspomniane rozporządzenia opierają się na dawnej zasadzie, według której **zasadniczo wypowiedzenie** umowy o pracę odbywać się winno **z zachowaniem ustawowych czasokresów** wypowiedzenia, a tylko **wyjątkowo** dopuszczalne jest **wypowiedzenie każdego czasu**, a mianowicie, gdy zachodzą **ważne przyczyny.**

Przypatrzmy się wpierw **„ustawowym czasokresom" wypowiedzenia.**

1. Umowa o pracę **pracownika umysłowego** rozwiązuje się w okresie próbnym 1-go lub 16-go dnia miesiąca kalendarzowego, po uprzedniem dwutygodniowem wypowiedzeniu. Gdy umowę zawarto na okres wykonania określonej roboty — po ukończeniu tej roboty. Natomiast, jeśli umowę zawarto na pewien czasokres, rozwiązuje się ją po upływie tegoż czasokresu (np. umowa, którą zawarto na 5 lat rozwiązuje się po upływie 5-ciu lat).

Gdy wreszcie umowę zawarto na **czas nieokreślony** albo też w razie milczącego przedłużenia jej bez oznaczenia czasu trwania — **stosunek pracy rozwiązuje się po upływie 3 miesięcy od wypowiedzenia** umowy. To znaczy, iż wypowiadającego obowiązuje 3-miesięczne wypowiedzenie, z tem, iż wypowiedzenie nastąpić winno najpóźniej w ostatnim dniu miesiąca kalendarzowego, poprzedzającego okres wypowiedzenia. A zatem strona, która rozwiązać pragnie stosunek służbowy np. z dniem 1 stycznia danego roku, winna w tym celu umowę wypowiedzieć najpóźniej w dniu 30-go września roku poprzedniego. Wypowiedzenie nie może jednak nastąpić podczas urlopu pracownika, lub choroby (o ile nie trwa dłużej, niż 3 miesiące), jak również w czasie odbywania ćwiczeń rezerwy.

2. Umowa o pracę **robotnika** rozwiązuje się z reguły po upływie czasu, na który była zawarta. Gdy umowa zawartą została na okres wykonania określonej roboty — po ukończeniu tejże roboty (podobnie, jak u pracowników umysłowych). Jeśli natomiast strony zawarły umowę o pracę na czas **nieokreślony,** albo też, jeśli umowę po upływie czasu, na który została zawartą, przedłużono następnie milcząco na czas nieokreślony, może ją każda z nich rozwiązać przez **wypowiedzenie,** dokonane co najmniej **na dwa tygodnie naprzód** — z tem, że okres wypowiedzenia kończyć się winien zawsze w sobotę, lub w przyjęty dzień wypłaty. Strony mogą wszakże umówić dłuższe czasokresy wypowiedzenia — pod tymże jednak warunkiem, iż będą one jednakowe dla obu stron. (Niedopuszczalną byłaby np. taka umowa, w myśl której pracodawcy przysługiwałby okres 2-tygodniowy wypowiedzenia, robotnikowi natomiast czasokres 4-tygodniowy). Umowę, zawartą na czas nieokreślony, pracodawca może wypowiedzieć natychmiast pod warunkiem wypłacenia robotnikowi całkowitego wynagrodzenia za okres wypowiedzenia. Niezależnie od tego pracodawca nie ma prawa wypowiedzieć umowy o pracę w czasie urlopu robotnika, w czasie odbywania przez niego ćwiczeń rezerwy, oraz podczas niezdolności robotnika do pracy, spowodowanej przez nieszczęśliwy wypadek lub chorobę — nie przeciągającej się jednak dłużej, aniżeli cztery tygodnie.

*

Wspomnieliśmy już, iż wyjątkowo strony mogą stosunek służbowy **wypowiedzieć niezwłocznie,** bez zachowania ustawowych czasokresów wypowiedzenia, a mianowicie, **gdy zachodzą „ważne przyczyny"** wypowiedzenia:

---

lwowską, 11) krakowską, 12) cieszyńską, 13) górnośląską i 14) gdańską...

Jeśli chodzi o poszczególne działy wytwórczości branży metalowej, to i tu jest podział bardzo ściśle zachowany, gdyż stowarzyszeni dzielą się na 11 poszczególnych grup zawodowych, obejmujących łącznie całą wytwórczość metalurgiczną Polski. To zróżniczkowanie pracy organizacyjnej jest jednym z sekretów celowości pracy Związku i jej efektywności.

Biuro Związku i jego władze naczelne mieszczą się w gmachu własnym w Warszawie przy ulicy Traugutta 4 (dawniej bibljoteka Krasińskich). Na czele biura stoi wielce zasłużony dla spraw organizacji wiceprezes zarządu p. inż. Stanisław Jan Okolski, mając do współpracy i pomocy siłę tak wytrawną jak inżynier Maurycy Chorzewski, będący redaktorem „Przemysłu Metalowego" i pełniący równocześnie obowiązki Dyrektora Biura wraz z Wicedyrektorem p. Kazimierzem Pichelskim.

Pilnując skrupulatnie spraw zawodowych wszystkich swoich członków, równocześnie organizacja ta jako całość wchodzi w obręb t. zw. „Lewiatana", czyli *Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów*, a to jako jedna z 44 jego organizacyj.

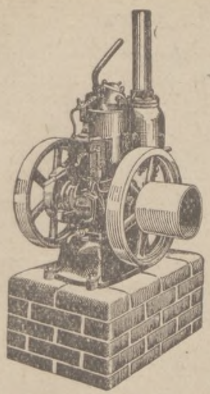
Wchodząc w orbitę tego Związku ogólnego, P. Z. P. M. uzgadnia w łonie jego wszelkie sprawy przemysłu metalowego z uchwałami Zarządu wprzód w danej sprawie przezeń powziętemi.

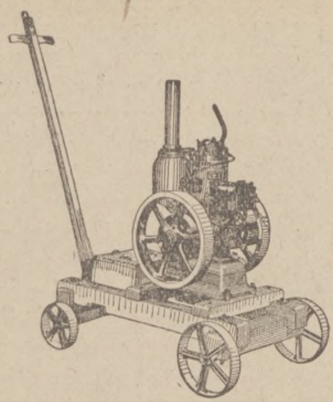
W ten sposób zasada Moltkego „einzeln marschieren und gemeinsam schlagen" została tu doskonale zastosowana. W tem też leży sekret tego znaczenia i zasług, jakie dla podtrzymania i rozwoju przemysłu polskiego w trudnej dobie wolnościowej umiał „Lewiatan" wywalczyć. Iż w zasługach tych lwia część winna być zapisana właśnie na rachunek P. Z. P. M., nie trzeba chyba dodawać.

Dziś świat gospodarczy Polski przeżywa ważny moment wprowadzenia na terenie b. Kongresówki instytucji Izb Przemysłowo-Handlowych. Przejmą one siłą faktu niemal większą część agend dotychczasowego „Lewiatana", a tem samem i P. Z. P. M.

Iż instytucja ta potrafi się akkomodować i do tych nowych norm i ram pracy, nietrudno przewidywać. Ruchliwość, zapał i umiejętne przystosowanie się do każdej najtrudniejszej chwili, jaką w ciągu swej 22 lat liczącej działalności P. Z. P. M. umiał zawsze wykazać, jest należytą rękojmią, iż i w tej fazie stanie on niechybnie na wysokości swego nienajłatwiejszego zadania. By je spełnił, jak zawsze zresztą dotąd, chlubnie dla siebie i z pożytkiem dla spraw, które na rzecz stowarzyszonych reprezentuje, tego mu z tego miejsca jaknajgoręcej życzymy, dołączając ze swej strony serdeczne „Szczęść Boże"...

Dr. M. Winiarski.





Motory ropne 6 K.M.

stacyjne i przewoźne

Imadła równoległe szer. szczęk 60, 80, 100, 120, 140, 150, 180, maszynowe szer. szczęk 75, 115, 150-200

Piły mechaniczne do rżnięcia żelaza

poleca 6143

MOTOR POLSKI Tow. Akc. w ŻNINIE

Generalny przedstawiciel na Polskę za wyjątkiem województw Poznańskiego i Pomorskiego

E. WIELGOSIŃSKI, Warszawa-Praga, Gocławska 9



Drewniane

tarcze zapędowe

3128 we wszystkich rozmiarach oraz 3854

zęby drewniane do kół żelaznych

po najniższych cenach dostarcza

Fabryka Narzędzi Stolarskich

A. Wardziński, Nakło-Noteć

Dźwigi, Windy, Wciągi

wielokrążki, żórawie, suwnice, łańcuchy windowe i kalibrowe, liny stalowe

4655t wykonywa jako specjalność: 8704

Warszawska Fabryka Maszyn

„SIŁA"

istnieje od 1894 r.

Warszawa, ul. Chłodna 5. **Telefon 47-78**

WYTWÓRNIA PĘDNI, MASZYN I ODLEWNIA ŻELIWA

KRAWCZYK i S-ka

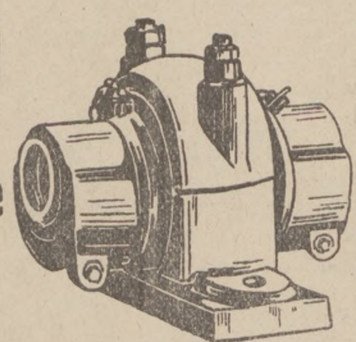
W ZAWIERCIU

Własne biuro w Warszawie

ul. Krucza 16, tel. 105-17

PRZEDSTAWICIELSTWA

we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej



SPECJALNOŚĆ:

Pędnie, odlewy maszynowe i budowlane

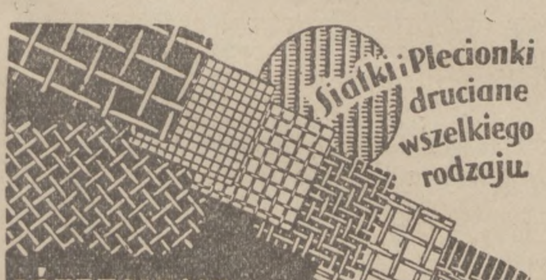
SPRZĘGŁA CIERNE HILLA

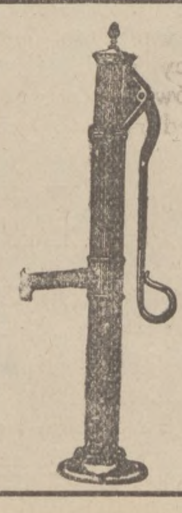
Całkowite urządzenia do przenoszenia materjałów: przenośniki (transportery), podnośniki (elewatory) i t. d.

OKNA ZELAZNE

7763

5575 t





POMPY różnego rodzaju

do zapędu ręcznego, manężem i mechanicznego, do studzien zwykłych i głębokich

Wiercenie studzien

zwykłych i artezyjskich 5787 t

J. Kopczyński i Sp.

Poznań, ul. Łazarska 30

Nr. tel. 60-42 Rok zał. 1893

Fabryka pomp i przedsiębiorstwo wiercenia studzien

ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY

ul. Dworcowa nr. 46. 3017

1. I tak **pracownikowi umysłowemu** służy prawo niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę, gdy zachodzi jedna z poniżej wymienionych ważnych przyczyn:

a) Gdy skutkiem śmierci lub wzięcia do wojska członka jego rodziny na pracownika przechodzi obowiązek prawny utrzymania rodziny;

b) W razie stwierdzonego przez lekarza szkodliwego wpływu pracy w zakładzie pracy na zdrowie pracownika;

c) w razie obrazy lub znieważenia pracownika przez pracodawcę;

d) w razie niezachowania przez pracodawcę istotnych warunków umowy (np. pracodawca nie wypłaca pensji);

e) jeśli pracodawca nakłania pracownika do czynów, przeciwnych prawu lub dobrym obyczajom.

2. Z drugiej strony może **pracodawca** każdego czasu wypowiedzieć pracownikowi umysłowemu stosunek służbowy, gdy zachodzi jedna z niżej podanych ważnych przyczyn:

a) Jeśli pracownik nadużywa zaufania pracodawcy lub prowadzi bez jego zgody własne przedsiębiorstwo i t. p.;

d) w razie niestawienia się pracownika do pracy bez jego winy, lecz w ciągu więcej, niż trzech tygodni;

e) w razie obrazy lub znieważenia pracodawcy, lub niezachowania przezeń istotnych warunków umowy o pracę (np. uchyla się od pracy);

f) w razie zdrady przez pracownika tajemnicy technicznej lub handlowej przedsiębiorstwa i i.

W wypadkach rozwiązania umowy z powodu ważnej przyczyny, lub z winy strony przeciwnej **prawo rozwiązania** umowy **gaśnie** (przedawnia się) z upływem **miesiąca od chwili**, kiedy strona, pragnąca umowę rozwiązać, uzyskała wiadomość o istnieniu ważnej przyczyny lub winy.

W razie ogłoszenia upadłości pracodawcy umowa o pracę nie rozwiązuje się.

3. Podobnie **robotnik** i jego pracodawca mogą umowę o pracę wzajemnie wypowiedzieć niezwłocznie, bez zachowania ustawowego czasokresu wypowiedzenia, gdy zachodzi ważna ku temu przyczyna lub wina strony przeciwnej. Za ważne powody uważane są wszystkie okoliczności, które ze względu na dobre obyczaje i na zasady dobrej wiary upoważniają jedną ze stron do odstąpienia od umowy. W razie sporu o istnieniu ważnych powodów lub winy rozstrzyga Sąd. **Prawo do rozwiązania umowy** na powyższych podstawach **gaśnie** (przedawnia się) po upływie **siedmiu dni** od chwili powzięcia przez stronę wiadomości o okolicznościach, upoważniających ją do rozwiązania umowy.

Robotnik może bezwłocznie rozwiązać umowę o pracę w następujących wypadkach:

a) W razie, gdy pracodawca dopuszcza się względem robotnika czynnych zniewag lub ciężkich obraz albo czynów, które sprzeciwiają się prawu lub dobrym obyczajom, bądź też nakłania go do takich czynów.

b) W razie, gdy pracodawca nie wykonywa swych istotnych zobowiązań względem robotnika, wynikających z umowy i t. p.

Wreszcie **pracodawca** może na tych samych warunkach rozwiązać umowę, zwłaszcza w wypadkach następujących:

a) W razie, jeżeli robotnik dopuszcza się względem pracodawcy czynnych zniewag lub ciężkich obraz;

b) Gdy robotnik mimo przestrogi nie zachowuje przepisów, niezbędnych dla zapewnienia bezpieczeństwa pracy i całości zakładu pracy;

c) Jeżeli robotnik dopuścił się kradzieży itp.

d) Jeśli robotnik nie stanął do pracy bez uzasadnionej przyczyny dłużej, niż 3 dni zrzędu lub ogółem więcej, niż 6 dni w ciągu miesiąca;

e) Gdy robotnik odmawia wykonywania swoich istotnych obowiązków, wynikających z umowy.

Janusz Szubert.

OD WYDAWNICTWA

W tych dniach powrócił, po blisko półrocznym pobycie zagranicą, Redaktor Naczelny Wydawnictwa naszego, p. Leszek Gustowski.

P. Leszek Gustowski odbywał podróż okrężną w celach studjum bezpośredniego życia gospodarczego: Niemiec, Belgji, Francji, Algieru, Szwajcarji, Austrji i Czechosłowacji. P. Gustowski skreślił szereg wypracowań ekonomicznych sprawozdawczych w języku francuskim i niemieckim. W miesiącach najbliższych rozpocznie p. G. prace około sprawozdań z pobytu zagranicą w języku polskim.

Z żalem stwierdzamy, iż osłabiony stan zdrowia p. L. G. nie pozwolił Mu podjąć zwykłych swych zajęć w Wydawnictwie. Jednocześnie zawiadamiamy na tej drodze P.T. Izby Handlowe oraz Stowarzyszenia Gospodarcze, które uprosiły p. Leszka Gustowskiego, jako prelegenta swego, aby terminów swych nie oznaczały przed 25-ym sierpnia. Nadto skierowujemy uprzejmą prośbę do tych P. T. instytucyj gospodarczych, któreby pragnęły z objazdów p. L. G. w podobnej formie skorzystać, by z oświadczeniem swem pospieszyły, albowiem w połowie listopada wyjeżdża p. Gustowski, najprawdopodobniej, ponownie do Brukseli i Paryża.

Z ŻYCIA GOSPODARCZEGO ZAGRANICY

NIEMCY.

W ostatnim tygodniu panowała zarówno na rynku starych metali jakoteż i półfabrykatów tendencja utrzymana, a ilość zawartych transakcyi była minimalna. Na rynku starego żelaza w dalszym ciągu przeważa zaofiarowanie w stosunku dc zapotrzebowania. Huty, które biorą czasem większe ilości są bardzo wymagające w jakości materjału, zaś eksport idzie w bardzo powolnem tempie. Ostatnio notowano następujące ceny w RM. za 100 kg: miedź ciężka 121—122, odpadki miedzi 119—121, odpadki mosiężne 80—82, miękkie 98—100, rotgus maszynowy prima A 104—105, cynk stary 36—37, stary ołów miękki 36—36½, cynk remelted eksportowy 23¼ Ł za tonę fob Hamburg. Ceny półfabrykatów metalowych były następujące: aluminjowe blachy i druty 253, rury aluminjowe 350, blacha miedziana 197, druty miedziane 169, rury miedziane 164, blacha mosiężna 155, rury mosiężne 187.

AUSTRJA.

Między austrjackiemi fabrykami kabli uzgodniono, że wszystkie większe fabryki skartelizują się w celu ustalenia jednolitej ceny. Ponieważ przed kilku miesiącami ceny na rynku krajowym zostały obniżone, powstanie kartelu nie ma na celu podwyższenia cen, gdyż konkurencja ze strony zagranicy jest w dalszym ciągu duża. Chodzi głównie o zwalczanie na rynkach zagranicznych konkurencji, co jest tylko możliwe przy poważniejszym kapitale. Stan zatrudnienia jest chwilowo pomyślny i utrzymuje się na poziomie zeszłorocznego.

BELGJA.

Brukselska giełda metalowa, którą w ostatnich dniach cechował zastój, poruszyła się ostatnio, wskutek zleceń zagranicznych i większego zapotrzebowania na żelazo na rynku europejskim. Huty żelazne otrzymały w ostatnich tygodniach poważniejsze zamówienia na materjał gotowy i obecnie pokrywają zapotrzebowanie na stal konstrukcyjną i blachę. Wskutek ogólnej słabszej tendencji na rynku europejskim ceny utrzymują się bez zmiany.

ANGLJA.

Dnia 13 bm. lord Derby dopełnił oficjalnie otwarcia nowej huty cynowej w mieście Bootle, w hrabstwie Lancashire, p. f. „Penpoll Tin Smelter". Huta ta wyposażona jest w najnowsze urządzenia, pozwalające na wydobycie najmniejszych cząsteczek cyny z dymu i oparów. Rezultat ten jest osiągany przy pomocy wyładowań elektryczności o napięciu 100 tys. volt. Ilość wydobytego z dymu pyłu cynowego obliczana jest na 2 proc. całej produkcji, co wyniesie w danym wypadku 170 tys. kg. czystej cyny rocznie. Jest to oszczędność w produkcji cyny niezmiernie ważna ze względu na to, że złoża cyny są dosyć ograniczone i należy się liczyć w najbliższej przyszłości ze zmniejszeniem wydobycia tego metalu. Należy przypomnieć, że około 50 proc. rudy cynowej o około 80 proc. czystej cyny jest produkowane na terytorjum brytyjskiem.

Nowo uruchomiona huta należy do grupy Anglo-Oriental i London Tin Syndicate. Ze względu na dominujące stanowisko Anglji na rynku cyny, otwarcie nowej huty wywołało niezwykłe zainteresowanie. Na otwarciu obecnych było, oprócz lorda Derby, około 250 przedstawicieli przemysłu i parlamentu.

*

Jak donoszą „Financial News", w krótkim czasie ma nastąpić zorganizowanie różnych karteli stalowych w Anglji, gdzie przemysłowcy przez czas długi opierali się utworzeniu podobnych organizacyj. Przez utworzenie z inicjatywy Sir Alfreda Monda dużego angielsko-amerykańskiego towarzystwa finansowego, ruch w kierunku tworzenia karteli otrzymał nowy impuls.

Na początek będą przypuszczalnie cztery kartele: w okręgu Midlands, w Szkocji, w południowej Walji i na północno-wschodniem wybrzeżu, które przedewszystkiem utworzą syndykaty do sprzedaży wyrobów stalowych zagranicą. Następnie po zorganizowaniu tych organizacyj lokalnych, przystąpi się do założenia jednego angielskiego trustu.

WĘGRY.

Kopalnie Salgo i trust Bauxit toczą pertraktacje z zjednoczonemi fabrykami aluminjowemi „Lauta" w sprawie utworzenia nowej fabryki aluminjum na Węgrzech. Chodzi o licencję, którą grupa węgierska stara się uzyskać od koncernu niemieckiego. Ten ostatni zaś zgodziłby się na oddanie licencji pod warunkiem wypełnienia żądanych przez niego postulatów. Chwilowo kwestja budowy tej fabryki nie jest jeszcze wyjaśniona.

(Zebrał i opracował *J. Taberski.)*

INFORMACJE
DLA EKSPORTERÓW I IMPORTERÓW

Pewna firma **niemiecka** poszukuje w Polsce przedstawiciela na następujące artykuły: dźwigi, taczki do przewożenia worków, beczek, wielkich butel i gąsiorów, skrzyń, mebli, koszy, kufrów, stołów i innych przedmiotów. — Prospekty tej firmy są do przejrzenia w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

*

(h) **W Egipcie** jest zbyt na artykuły następujące: wszelkie produkty zwierzęce, skóry, wyroby skórzane, zboże, mąka i ziemiopłody, wszelkie produkty spożywcze, spirytualja, oliwę, papier, druki, drzewo, węgiel, szkło, fajans, artykuły chemiczne i farmaceutyczne, tkaniny, metale, maszyny rolnicze, kosmetyki, wyroby lniane i bawełniane, wyroby żelazne, wyroby cementowe, tapety, papier do opakowania itp.

*

(h) **W Hiszpanji** znajdą zbyt maszyny rolnicze. — Największe zapotrzebowanie na ten artykuł jest w okolicach Barcelony, gdzie uprawa roli znajduje się na wysokim poziomie. — **W Hiszpanji** jest również zbyt na wyroby celuloidowe.

*

(p) Firma **cejlońska** interesuje się wyrobami elektrotechnicznemi, naczyniami emaljowanemi, towarami tekstylnemi, nożowniczemi, meblami itp.

WIADOMOŚCI Z BRANŻY

ZJAZD HURTOWNIKÓW RUR.

W sobotę, dnia 14 bm. odbyło się w Gdańsku posiedzenie Zarządu Zrzeszenia Hurtowników Rur oraz Walny Zjazd hurtowników rur II grupy, w którym wzięli udział przedstawiciele odnośnych przedsiębiorstw handlowych z wszystkich dzielnic Polski. Przewodniczył obradom prezes Zrzeszenia inż. St. Grabianowski z Katowic.

Zjazd miał na celu omówienie szeregu spraw zawodowych tej gałęzi gospodarczej, ustalenie list odbiorców oraz inne sprawy, dotyczące organizacji handlu rurami w Polsce.

W wyniku obrad ujęto cały szereg kwestyj w zupełnie konkretne formy, oraz powzięto uchwały, normujące obecne warunki pracy w dziale sprzedaży rur, kładąc w ten sposób podwaliny trwałego rozwoju tej dziedziny handlu w Polsce.

Skrzynka zapytań
z dziedziny porad fachowych i źródeł zakupów

UPRASZA SIĘ O PODANIE ADRESU:

Nr. 4000. firmy, dostarczającej maszyny do wyrobu palników karbidowych.

Nr. 4040. fabryki krajowej, dostarczającej druty niklowe dla elektrotechniki.

Nr. 4041. firmy, dostarczającej sztance frykcyjne do odbijania łyżek aluminjowych oraz formy do odlewania.

Nr. 4045. firmy, dostarczającej rolki i szyny do szaf rozsuwanych.

Nr. 4046. fabryki, dostarczającej rolki na kulkach do fortepianów i wózków.

Nr. 4053. fabryk krajowych, budujących strugarki ręczne do obróbki metali.

Nr. 4060. firmy, dostarczającej rysunki do wyrabiania zabawek blaszanych.

Nr. 4061. firmy, zakupującej zabawki blaszane.

Nr. 4072. fabryki, wyrabiającej ocynowaną gazę drucianą.

Nr. 4078. firm, dostarczających dzwonki korytarzowe do kręcenia.

Nr. 4080. firmy, która może dostarczyć szeping do heblowania żelaza.

Nr. 4084. firmy, dostarczającej rury ołowiane, twarde do organów pneumatycznych, t. zw. Hartblei-Rohren für Orgeln.

Nr. 4085. firmy angielskiej, pragnącej importować z Polski beczki.

Nr. 4086. fabryki, wyrabiającej kule miedziane na wieże kościelne.

Nr. 4088. fabryki, wyrabiającej płyty żeliwne traserskie, oraz do prostowania blach 2000 × 3000 mm.

Nr. 4090. firmy, mogącej dostarczyć gniotownika do przeróbki ziemi na cegłę.

Nr. 4091. fabryki, wyrabiającej kołnierze amerykańskie(amerikanische Flanschen), z gwintem gazowym, tłoczone hydraulicznie z żelaza kowalnego 2, 2½, 3, 4. — Brzeg, otwór i powierzchnia uszczelniająco toczone z nutem i wypustką.

Nr. 4092. firmy, która może dostarczyć koperty z blachy czarnej do zegarów elektrycznych perunowych.

Nr. 4092 a. firmy, która wyrabia, lub dostarcza rewolwerki tokarskie, frezarki do fabrykacji zegarów.

Nr. 4093. firmy, która może dostarczyć blachę poniklowaną do wyrobu pluskiewek.

Nr. 4098. firmy, mającej na składzie części zamienne do samochodów marki „Mathis".

MEDAL SREBRNY na wystawie Wynalazków w Warszawie 1926 r.



6003

BACZNOŚĆ **BACZNOŚĆ**

Najtańsze - źródło - zakupu

szmat do czyszczenia maszyn w belach zapakowanych po 50 kg - cena 17,50 zł za belę, przy zamówieniu 5 bel oddaję po 16 zł belę.

ANTONINA DEPCZYŃSKA sortownia szmat
Jarocin - Pozn. ul. Krakowska

6225

Fabryka Armatur — Odlewnia Metali

właśc. JAN ŻURAWICZ 6053

POZNAŃ, ul. Dąbrowskiego 83 - 85.

Wykonuje wszelką armaturę parową, gazową i wodną Odlewy z miedzi, spiżu, mosiądzu, fosforbronzu, niklu, stalbronzu i wszelkie odlewy galanteryjne i t. p.

— Kosztorysy i porady techniczne bezpłatnie. —

Ważne dla odlewni żelaza i metali!!!

GRAFIT ODLEWNICZY

w pierwszorzędnym gatunku poleca firma:

Chemische Werke Brockhues, A. G

Nieder-Walluf a|Rhein 6226

Reprezentacja na Małopolskę:

G. Grebel i Syn, Lwów, ul. Boczna Brajerowskiej 4 - tel. 4-18

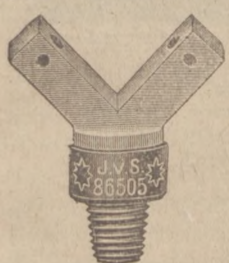
Poidełka, karmidełka

Jaja kamforowe, podkładowe. **Mączka** rybia, mięsna, **łuski** z ostryg, **wapień**, oraz wszelkie przybory hodowlane dla drobiu i żywego inwentarza — poleca:

Biuro Rolniczo — Techniczne 5568

Inż. St. Nawakowski Sp. z o. o. w Warszawie, Kredytowa 4

Telefon 291-34. **Prosimy żądać ofert i katalogów.**



PALNIKI karbidowe

Biuro Techniczno-Handlowe

W. L. Kawałek, Kraków

Gertrudy 5. Tel. 4307

5931b

Brony sprężynowe „Ventzki"!

7 i 9 zębowe odda natychmiast ze składu z rabatem 25%.

F. KUJAWSKI

Fabryka Maszyn, Odlewnia żelaza - Toruń.

6239

FABRYKA WYROBÓW KUTYCH I MŁOTOWNIA

Bracia Kleiner, Łódź

ul. Włodzimierska 20
Telefon 56-34

Przyjmujemy wszelkie roboty w zakres kuźnictwa i ślusarstwa wchodzące.

5857

SPECJALNOŚĆ: IMADŁA KUTE, KILOFY, TARANY, DUSZE.

Uwaga: Na sezon budowlany przyjmujemy do wykonania ankry, klamry i t. p.

Kto

chciałby się przyczynić do doskonałej i praktycznej redakcji

FACHOWEGO KALENDARZA NOTATNIKA i PODRĘCZNIKA na rok 1929

?

Zgłoszenia uprasza się do Administracji

„Rynku Metalowego i Maszynowego"

Fabryka Pralek i Wyrobów Blaszanych „WASHINGTON"

WŁ. N. i Z. JAKUBOWICZ,

Zduńska-Wola, wojew. łódzkie, ul. Łaska 89.

Poleca: 5835

Pralki (tarki) w drzewnej oprawie. Drewniane, Blaszane i Metalowe przybory do gospodarstwa domowego.

Calówki, wagi murarskie

i narzędzia precyzyjne

dostarcza ze składu korzystnie 6196

Józef Bonowski, Wągrówiec (Poznańskie)

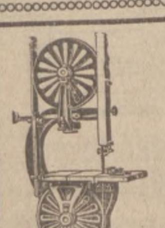
SKŁAD

przy pryncypalnej ulicy dolnej części miasta w POZNANIU

bez odstępnego, od gospodarza

do wydzierżawienia.

Zgłoszenia do Wydawnictwa „KUPIEC" Poznań, ul. Wielka 10, pod nr. 360.



MASZYNY I NARZĘDZIA

do obróbki drzewa i metali

PARKIECIARKI

Biuro Techniczno-Handlowe 5931

W. L. Kawałek, Kraków

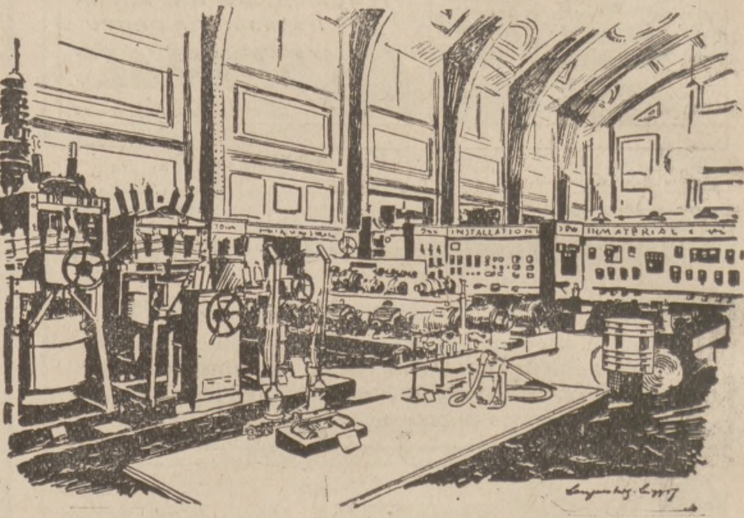
Gertrudy 5. Tel. 4807

Sprzęt domowy elektryczny i gazowy
na Jesiennych Targach Lipskich.

Na użyteczne sprzęty domowe, zwłaszcza, jeżeli są nietylko celowe i wydajne, lecz także wartościowe, istnieje zawsze dobry popyt. Ulubione są fabrykaty pochodzenia niemieckiego. Firmy niemieckie bowiem w odniesieniu do technicznej strony fabrykacji cieszą się dobrą opinją, a doświadczenie uczy, że okazują one także wielkie udogodnienia w kwestjach ceny i dostawy. Dobry pogląd na te wytwory można zyskać przez zwiedzenie Lipskich Targów Technicznych. Najbliższe odbędą się w jesieni 1928 r. od 26 sierpnia do 1 września; na nich zastąpiony będzie zarówno drobny przemysł elektrotechniczny, jak i przemysł zużytkowania gazu. W sprzętach domowych elektrycznych wystawiane będą m. in.: przyrządy do grzania i gotowania, piece, kuchenki, motory kuchenne, maszyny do froterowania, odkurzacze, automaty do mycia i in. Stale występują nowości, tak n. p. wymienić trzeba pokazywane na ostatnich Targach t. zw. „Turbowaschgerät", który czyści bieliznę sam w najkrótszym czasie przy nieznacznych kosztach i nader wielkiej wygodzie. Również przemysł gazowo-techniczny występuje na Targach zawsze okazale. Na Targach Lipskich znajdujemy wystawione takie przedmioty jak: kuchenki i kuchnie gazowe, urządzenia do ogrzewania, piece do kąpieli, urządzenia dla pralni i prasowalni, urządzenia do wysuszania i t. d. Także i tu spotyka się stale nowości. I tak n. p. na ostatnich Wiosennych Targach Lipskich demonstrowano połączenie kuchenki z palnikiem i reflektorem dla ogrzania lokalu. Większość urządzeń pokazywana jest w ruchu. W każdym razie zwiększenie Targów dałoby niejedną pobudkę do celowego wyposażenia swego składu w sprzęt domowy oraz możność racjonalnego pokrycia swego zapotrzebowania na ten towar.

Goście zagraniczni, zwiedzający Targi Lipskie, otrzymają, jeżeli będą w posiadaniu legitymacji targowej, na kolejach niemieckich 25% zniżki kolejowej. Wydaje się zniżkowe bilety „Deutsche Grenzübergangsstation — Leipzig (einfache Fahrt)" oraz „Deutsche Grenzübergangsstation — Leipzig und zur gleichen Grenzübergangsstation zurück (Hin- und Rückfahrt)". Bilety, które otrzymać można u honorowych zastępców, ważne są dla jazdy na Targi od 21 do 29 sierpnia, a dla jazdy powrotnej od 26 sierpnia do 8 września. Wysyłka następuje dopiero po wpłynięciu pieniędzy. Sprzedaż zamyka się 28 sierpnia.

Ceny biletów: za jazdę pojedyńczą: via Stentsch — Lipsk: kl. I — 32 RM., kl. II — 21.40 RM. i kl. III — 14 RM.; zaś via Piła — Lipsk kl. I — 39 RM., kl. II — 25.90 RM. i kl. III — 17 RM.; za jazdę tam i zpowrotem: via Stentsch — Lipsk: kl. I — 64 RM.; kl. II 42.80 RM. i kl. III — 28 RM.; via Piła — Lipsk: kl. I — 78 RM.; kl. II — 51.80 RM. i kl. III — 34 RM.



Wyroby elektrotechniczne
(wyłącznik wysokiego napięcia na oliwę, motory, przyrządy łącznikowe, materjał instalacyjny, elektryczne sprzęty domowe i t. d.)
na Lipskich Targach Technicznych.

Wyczerpujących informacyj udziela Otto Mix, Poznań, ul. Kantaka 6a, telefon 23-96.

„Tatra" na szlaku postępu technicznego

Udoskonalenie resorowania samochodów. — „Tatra" przoduje.

Po wojnie światowej powstało wielkie zapotrzebowanie na samochody, lecz Europa była zbyt biedną, aby móc kupować typy samochodów, budowane jeszcze przed wojną. Domagano się ogólnie samochodu małego, któryby:

1. był tanim,
2. zużywał mało paliwa, i
3. którego obsługa byłaby łatwą, niewymagającą koniecznie szofera.

Prawie że wszystkie fabryki samochodowe Europy przerzuciły się na budowę małych samochodów, wiele z nich jednak poszło drogą najmniejszego oporu, przenosząc konstrukcję dużych samochodów w odpowiednio zmniejszonym stosunku na samochody małe. Zapomniano przytem, iż właściwości samochodu zmieniają się zasadniczo przy tego rodzaju zmniejszeniu konstrukcji.

Zakłady „Tatra" poszły drogą właściwą i stworzyły zupełnie nową konstrukcję, odpowiednią dla samochodu małego, przy zbudowaniu małej, 2 cylindrowej, powietrzem chłodzonej Tatry. I faktycznie typ ten przyjął się i zaprowadził doskonale.

Nietylko że dziesiątki tysięcy posiadaczy są z typu tego zupełnie zadowoleni, lecz samochód ten odniósł świetne sukcesy na największych wyścigach samochodowych Europy, jak np. podczas wyścigu „Targo Floria", gdzie pobił rekord o całe 26 minut, lub podczas raidu rosyjskiego, którego trasa wynosiła 5 200 km., z czego 2 000 km. prowadziła poprzez stepy bez żadnej drogi. Podczas raidu tego zdobyła mała Tatra z pośród 80 zawodników pierwszą nagrodę za wytrzymałość i oszczędność w użyciu paliwa.

Zachęcony temi postępami, rozpoczął dyrektor Ledwinka na tych samych zasadach konstrukcyjnych budować samochód sześciocylindrowy z osiami ruchomemi, który uważać należy za najnowszą i najmodniejszą konstrukcję. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż większość europejskich fabryk samochodowych buduje dzisiaj podwozia o osiach ruchomych bez ramy. Ażeby stworzyć typ pośredni pomiędzy małą 2-cylindrówką a dużą 6-cylindrówką, wypuściła fabryka w roku 1927 nowy typ samochodu z czterocylindrowym silnikiem, powietrzem chłodzonym.

Nowa czterocylindrówka odznacza się prostą konstrukcją, przyczem wszystkie części składowe są łatwo dostępne.

Jako znamienny szczegół wymienić trzeba, że wszystkie samochody „Tatra" łatwo pokonują wzniesienia, fabryka leży przecież u podnóża Tatr. Stąd też pochodzi nazwa fabryczna samochodów „Tatra".

Wszystkie wozy próbuje się w terenie, w którym nie znajdzie się 5 km. równej drogi.

Nadwozie wytrzymuje przeciwstawienie z każdym fabrykatem konkurencyjnym.

Zakłady „Tatra" istnieją już blisko 100 lat i zostały swego czasu założone jako fabryka powozów. Z chwilą zaprowadzenia kolei żelaznej, rozpoczęto budowę wagonów kolejowych i to wagonów luksusowych. Kiedy w pierwszych początkach automobilizmu ówczesna Koprzywnicka Fabryka przystąpiła do budowy samochodów, budowano także własne karoserje. Dzięki tej okoliczności pracują w fabryce całe generacje stelmachów, tapicerów, siodlarzy etc., u których zawód przechodzi z ojca na syna.

Wszystkie Koprzywnickie karoserje odznaczają się piękną linją, i nawskroś solidną budową. Zasadniczo nie uznaje się przesadnego luksusu, lecz kładzie się specjalny nacisk na utrzymanie modnej formy, na pierwszorzędny materjał i wykonanie, tak przy podwoziu, jak i też przy karoserji. Samochody „Tatra" nie są produktem fabrykacji masowej, lecz każdy poszczególny samochód będzie wykonany z całą pieczołowitością i starannością.

Konstrukcja podwozia bez ramy wytrzymała swą próbę ogniową nietylko przy samochodach osobowych, lecz okazała się doskonałą także przy samochodach ciężarowych, które fabryka buduje w dwóch typach, i to o nośności 2—3 ton i 5—6 ton.

Jak wszystkie konstrukcje „Tatry", posiadają także samochody ciężarowe ruchome osie. Samochód ciężarowy 5—6 tonowy posiada 3 osie, napęd zaś działa na obie tylne osie. Konstrukcję tę zastosowano ze względu na zapotrzebowanie na samochody ciężarowe o wielkiej platformie nadwozia, gdyż niejedne towary wymagają specjalnie wielkiej płaszczyzny pod ładunek. Warto jeszcze podkreślić, że siedzenie dla kierowcy znajduje się obok motoru i nie zajmuje tak potrzebnego miejsca dla ładunków.

Na podwoziach ciężarowych buduje fabryka także autobusy na 40 do 70 osób, których karoserje ze względu na konstrukcję podwozia bez ramy są położone bardzo nisko, a których zawieszenie powoduje spokojną i równą jazdę.

Wkońcu chcemy jeszcze nadmienić, iż zakłady „Tatra" są najbliżej położoną fabryką samochodową, gdyż są oddalone zaledwie 35 km. od polskiego Cieszyna. Wszystkie samochody przeznaczone dla Polski przychodzą do nas o sile własnej.

Fabryka posiada we wszystkich większych miastach Polski własne filje fabryczne z własnymi urzędnikami, co daje rękojmię rzeczowej i solidnej obsługi klientów przy stałych cenach sprzedażnych.

Są to ściśle rzeczowe zalety samochodów „Tatra", które to zalety przyczyniły się do tego, że z europejskich fabrykatów najwięcej znajduje się w Polsce samochodów „Tatra".

Zaczątki przemysłu opon samochodowych w Polsce

Fabryka „Pepege" w Grudziądzu uruchamia nowy dział produkcji. — Ile wydajemy rocznie na opony samochodowe? — Przewidywany walny sukces produktu krajowego.

Jak się dowiadujemy, znana ze swej ruchliwości grudziądzka fabryka „Pepege" w najbliższym czasie przystępuje do uruchomienia nowego działu produkcji, mianowicie opon samochodowych. Znając wytwórnię „Pepege" z najlepszej strony i wiedząc, jakie sukcesy zdobyła na innych polach wytwórczości, nie wątpimy ani na chwilę, że nowouruchomiony dział wkrótce zdoła się rozwinąć, tembardziej, że przecież zapotrzebowanie opon na rynku krajowym jest bardzo znaczne i z roku na rok ciągle wzrasta.

Dość zaznaczyć, że już w chwili obecnej rocznie zapotrzebowanie opon samochodowych wynosi u nas 600.000 szt., które w całości sprowadza się z zagranicy, gdyż dotychczas nie mamy w kraju ani jednej fabryki, któraby artykuł ten wytwarzała. Biorąc zaś pod uwagę kosztowność opon, powiększoną jeszcze przez wysokie zarobki importerów zagranicznych, możemy sobie łatwo zdać sprawę z tego, jak znaczne kwoty wypuszczamy z kraju i jak wielkie stąd powstają straty dla naszego bilansu handlowego. Wedle obliczeń statystycznych kwoty te sięgają łącznie aż 30 miljonów zł rocznie. A przecież, jak rzekliśmy, zapotrzebowanie opon samochodowych będzie się stale zwiększało w miarę rozwoju automobilizmu, który niewątpliwie będzie u nas w szybkiem tempie postępował naprzód.

Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że wytwory „Pepege" znajdą na rynku krajowym w tej dziedzinie grunt więcej niż podatny. Ze względu zaś na wysoki poziom techniczny fabryki, można nawet przewidywać, że opony polskie z czasem staną się artykułem eksportowym.

Z wielkiem zadośćuczynieniem notując fakt powyższy, życzymy fabryce „Pepege" jak najlepszych wyników pracy na tem nowem polu.

Lux.

[1107]

POSTĘPY W PRZEMYŚLE

Nowe ulepszenia w budowie pieców i kuchni

Realizacja cennego wynalazku polskiego

Niedostateczna hermetyczność pieców i kuchni kaflowych. — Zalety pieców opancerzonych. — Znormalizowanie pancerza przez wynalazek polski.

Przemysł metalowy górnośląski uskutecznił realizację nowego polskiego wynalazku w dziedzinie pierwszej koniecznej potrzeby, jaką jest ogrzewanie mieszkań i gotowanie strawy.

Olbrzymia większość budynków, tak rządowych jak i prywatnych, ogrzewana jest piecami i kuchniami kaflowemi. Piece takie, jako indywidualne akumulatory, przedstawiają szereg dogodności, trudnych do zastąpienia, jak zasadnicza taniość nabywcza, dowolność skali nagrzewu, taniość ogrzewania, dowolność paliwa, zbędność fachowej obsługi, łatwa budowa i naprawa, wentylacja naturalna, a co najważniejsza, zupełna niezależność w otrzymywaniu ciepła od jakichkolwiek urządzeń zewnętrznych, w przeciwieństwie do ogrzewania centralnego, gazowego, elektrycznego itp.

W drodze rozwoju konstrukcji pieców kaflowych, opalanych węglem, z obawy przed zaczadzeniem zarzucone (a nawet zabronione) zostało stosowanie zasuwy kominowej (szybra), jako przegrody mechanicznej, oddzielającej napalony piec od komina. Wobec tego niezbędnym warunkiem dla racjonalnego i korzystnego wyzyskania opału, jest zupełna i stała szczelność (hermetyczność) ścian pieca oraz drzwiczek. Podobnie jak w szczelnym zbiorniku, woda o tyle będzie wyciekała przez otwór dolny, o ile damy dopływ powietrza, otwierając np. kran górny, tak samo i w piecu, z chwilą zamknięcia drzwiczek, przy zupełnie pozatem szczelnych ścianach całego pieca, zamykamy zupełnie dopływ powietrza, a temsamem uniemożliwiamy ujście (stratę) rozgrzanego powietrza z pieca do komina.

Przy zarzuceniu szybra, powodującego zaczadzenie i przejściu do konstrukcji hermetycznej, zastanowić się wypada, czy piec kaflowy wogóle może być hermetyczny? Otóż piec kaflowy składa się ze ścian z kafli i wewnętrznej konstrukcji z cegły na zaprawie z gliny (ściany, kanały itp.). Z chwilą rozpalenia, wnętrze pieca rozgrzewa się silnie i rozszerzając się od gorąca rozpiera piec od wewnątrz i rozsuwa kafle (powiększając spoiny), nie mówiąc o wewnętrznych połączeniach kafli drutem, który tak samo rozszerza się od zarzewu, przyczem siła rozpierająca jest tak duża, że zbyt mocno sklamrowane kafle pękają przy silnem rozpaleniu pieca.

Powyższe dowodzi niezbicie, że o ile przy stosowaniu szybra, dobre działanie pieca było niezależne od szczelności ścian kaflowych, to konstrukcji hermetycznej z kafli uzyskać niepodobna, a budowa taka pociąga za sobą stratę ciepła, uchodzącego nieprodukcyjnie do komina. Praktycznie strata hermetyczności zależy od gatunku kafli, sumiennego postawienia pieca i umiejętnego jego używania, a więc może być niewielka, lub też coraz większa, sprowadzająca wreszcie wartość ogrzewniczą pieca do zera.

Pozatem jednym z bardzo ważnych powodów dla zastanowienia się nad celowością konstrukcji pieców kaflowych jest ich bardzo wysoka cena oraz konieczność ciągłego naprawiania, zalepiania szpar, obsadzania wypadających drzwiczek itp.

Poszukiwania innego, więcej celowego materjału do budowy pieców mieszkalnych początkują powstanie pieców t. zw. opancerzonych, które, ze względu na swą sprawność, trwałość i taniość, znalazły wielkie zastosowanie. Są to piece o konstrukcji podobnej do pieców kaflowych, z tą tylko różnicą, że zamiast kafli buduje się z cegły, powierzchnia zaś pokryta jest cienkim pancerzem metalowym, na zewnątrz uszlachetnionym.

Dalszym rozwojem konstrukcji pieców opancerzonych jest wynalazek polski, polegający na znormalizowaniu pancerza, przy nadaniu mu formy i powierzchni estetycznej, według nowoczesnych wzorów, pokrytej lakierem, emalją lub majoliką w dowolnym kolorze, sposobem emaljerskim.

Piece te, znane na rynku pod nazwą „Patent Szrajber“ (nazwisko wynalazców), mają zewnętrzny wygląd pieców kaflowych berlińskich, a stosownie do przeprowadzonych prób przez szereg komisyj inżynierskich, oraz wyśmienitego funkcjonowania w ciągu kilku lat około 2000 sztuk pieców tych w lokalach urzędowych i prywatnych okazały się w rezultacie znacznie lepszemi pod każdym względem i tańszemi od pieców z kafli.

Między innemi na podstawie prób porównawczych z piecami kaflowemi, przeprowadzonemi przez Urząd Wojewódzki w Katowicach, oraz okólników polecających przez wszystkie Ministerstwa, piece tego systemu będą zastosowane we wszystkich domach robotniczych i urzędniczych na Górnym Śląsku.

Do urzeczywistnienia tego praktycznego wynalazku przyczyniła się Sp. Akc. Silesia w Paruszowcu, która po długotrwałych próbach utworzyła specjalny dział masowej seryjnej produkcji surowych, emaljowanych i majolikowych pieców tego systemu.

Powstanie nowego, technicznie racjonalnego materjału do budowy pieców, przyczyni się niewątpliwie do potanienia kosztów budowy domów mieszkalnych, a także wpłynie bezwarunkowo na obniżenie kosztów utrzymania rodziny, przez dużą oszczędność na kosztach opału i remontu, marnowanych dotychczas z konieczności przez niehermetyczne i słabe piece kaflowe.

Polskie aparaty do kontroli mleka

W porze letniej, w której zwiększa się znacznie konsumcja mleka, kwestja należytej kontroli mleka nabiera szczególniejszego znaczenia. Często bowiem ani producent ani konsument nie jest należycie przekonany o dobroci i wartości odżywczej mleka, a to wskutek braku należytej jego kontroli. Niemożność przeprowadzenia kontroli wynikała z powodu braku odpowiednich aparatów, do tego celu służących. Były wprawdzie w użyciu różne aparaty do badania mleka, lecz sprowadzane z zagranicy, za bardzo wysokie ceny, (pieniądz nasz tem samem odpływał zagranicę) — tak, że nawet wzorowe gospodarstwa hodowlane, jak również organizacje rolnicze, mające na celu przeprowadzanie kontroli mleka, nie zawsze były w możności zakupić dla siebie potrzebny aparat.

Tymczasem produkcja mleka, a równocześnie i konsumcja tegoż zwiększa się stale i powinno się dążyć do podniesienia jakości mleka, a przedewszystkiem jest to wskazanem ze względów zdrowotnych.

Niedomaganiom tym stało się zadość, albowiem aparaty potrzebne do przeprowadzania kontroli mleka są obecnie wyrabiane w Polsce, a mianowicie w wytwórni maszyn i naczyń mleczarskich Krajowego Patronatu Spółdzielni Rolniczych w Krakowie, ul. Sandomierska 3 (Dębniki).

Aparaty te, niezbędne do przeprowadzania kontroli mleka, ułatwiają w wielkiej mierze doradcom handlowym (asystentom kontroli-żywicielom) pracę, przy przeprowadzaniu tejże.

Części składowe są następujące:

1. Skrzynka zamykana na kłódkę z uchwytami bocznemi, umożliwiającemi łatwe przenoszenie z miejsca na miejsce.
2. Kompletny korbowy aparat Gerbera, na 16, względnie na 24 próby. Podstawa wirownicy jest stale umieszczona w skrzynce, tak, że specjalnego stołu do umocowania aparatu Gerbera nie potrzeba.
3. Przyrząd do oznaczania kwasowości mleka, zapomocą metody Petera.
4. Waga dźwigniowa z naczyniem do mleka.
5. 2 automaty przegibne na kwas siarkowy i alkohol amylowy.
6. Rurki z podziałkami do brania prób.
7. Ciepłomierz.
8. Lampka spirytusowa do podgrzewania mleka.
9. Stojaki do tłuszczomierzy.
10. Skrzynka do pomieszczenia rurek, ssawek, ciepłomierza, flaszek i odczynników, służących do badania mleka.

Całość aparatu sprawia bardzo miłe wrażenie. Cena wraz z kompletem wynosi zł 720.—, przyczem zaznaczyć musimy, że jest znacznie niższa od ceny aparatów zagranicznych, natomiast pod względem dobroci, jakości i sprawności, aparat ten przewyższa tamte.

Przez wyprodukowanie wyżej wymienionego aparatu, Wytwórnia oddała niezaprzeczenie wielką usługę polskiemu mleczarstwu, wypełniając tem samem lukę, jaka dotychczas w tym kierunku istniała.

Nie od rzeczy również będzie przypomnieć szerszemu ogółowi, iż w sprawie badania i kontroli mleka lub innych środków spożywczych można się odnieść do tutejszej Rządowej Stacji dla badania tych środków, która znajduje się przy ul. Grobla, koło gazowni.

Racjonalizacja komunikacji tramwajowej

Pobieżna obserwacja i analiza cyrkulacji tramwajowej i autobusowej w Poznaniu wskazuje na dość znaczne braki w tej dziedzinie. Pomijam sprawę gęstości cyrkulacji tramwajów i autobusów, jako zależną nietyle od czynników kompetentnych, ile od środków finansowych, będących do dyspozycji. Ogólnie tylko zauważę, że gęstość cyrkulacji tramwajowej przeciętnie co 10 minut jest na miasto ćwierćmiljonowe, jak Poznań, stanowczo niewystarczająca.

Niedomagania komunikacji tramwajowej i autobusowej w Poznaniu można streścić w następujących trzech kierunkach.

1) Brak jest wyraźnie ustalonych i ogłoszonych rozkładów jazdy. Szczególnie dotkliwie daje się brak ten odczuwać w punktach węzłowych (miejsca przesiadania) i końcowych. Wobec tego, że do każdego miejsca w mieście można dojechać dwoma lub kilku linjami, niezbędna jest orjentacja co do czasu odjazdu. Rozkłady te najlepiej połączyć z zegarami elektrycznemi, w formie tablic świetlnych.

2) W punktach węzłowych (miejsca przesiadania) **nie koordynują** się czasy przyjazdu i odjazdu poszczególnych linij ze sobą. Wielką korzyść przyniosłoby jaknajszersze zastosowanie w komunikacji tramwajowej harmonogramów prof. Adamieckiego, pioniera naukowej organizacji w Polsce, Dyrektora Instytutu Naukowej Organizacji w Warszawie. Harmonogramy te zastosowano w Polsce w wielu dziedzinach przemysłu n. p. w Poznaniu, w warsztatach kolejowych z jaknajlepszemi rezultatami. Problemy komunikacyjne specjalnie nadają się do rozwiązania teorją harmonizacji i harmonogramów. Nawiasowo wspomnieć należy, że zastosowanie harmonogramów do transportu drzewa w kopalniach węgla w Zagłębiu Dąbrowieckiem wyraziło się we wzroście wydajności o prawie 200%: z 4½ mtr. bież. na robotnika i godzinę na 13½ mtr. bież. na robotnika i godzinę. W punktach węzłowych komunikacji tramwajowej w Poznaniu **bardzo często** się zdarza, że pasażer, zamierzający przesiąść, dowiaduje się, że tramwaj właśnie odjechał, i że trzeba czekać np. 9 minut na następny wóz. Jasne jest, że owe 9 minut stanowią typowe marnotrawstwo czasu, typowy „bieg jałowy“ dla pasażera. W tym czasie zupełnie straconym leży punkt ciężkości niedomagań komunikacji tramwajowej w Poznaniu.

3. Trzeciem bardzo poważnem niedomaganiem jest **brak skoordynowania sieci autobusowej ze siecią tramwajową.** Jest to tembardziej uderzające, że chodzi przecież o to samo przedsiębiorstwo. Koordynacje te dałoby się zupełnie łatwo uskutecznić przez wprowadzenie biletów kombinowanych tramwajowo-autobusowych, np. w cenie 30 gr., upoważniających

do przesiadania z tramwaju na autobus lub odwrotnie. Frekwencja w komunikacji autobusowej w Poznaniu jest poza pewnemi okresami, jak godzina 8 do 9, 13—14, 18—17, jak wiadomo zupełnie **minimalna.** Stąd rentowność tej gałęzi komunikacji jest nieszczególna. Wprowadzenie biletów kombinowanych niewątpliwie **wzmogłoby** frekwencję autobusów i rozłożyłoby ją bardziej równomiernie na cały dzień. Za tem niewątpliwie przyszedłby wzrost rentowności.

Wkońcu należy wspomnieć o potrzebach komunikacyjnych miasta w związku z Powszechną Wystawą Krajową. Jest rzeczą bardzo ważną dla PWK., aby już **obecnie** tereny wystawowe i Dyrekcja PWK. były jaknajlepiej połączone komunikacyjnie z centrum miasta. Na terenach i w Dyrekcji PWK wre wytężona praca, przesuwają się dziesiątki i setki interesentów, w znacznej części przyjezdnych, dziesiątki urzędników i funkcjonarjuszy PWK. **Usprawnienie** komunikacji tramwajowej i autobusowej z terenami wystawowemi jest bardzo palącem zagadnieniem komunikacyjnem.

Żyjemy w czasach intensyfikacji pracy, racjonalizacji życia gospodarczego i społecznego. Marnotrawstwo **czasu społecznego** jest najpospolitszem i najpowszechniejszem z marnotrawstw, należy więc je w jaknajszerszej mierze eliminować. W ruchu tym problemy sprawnej i celowej komunikacji grają pierwszorzędną rolę. Pamiętać nam trzeba, że taśmy transport. (conveyer'y) w zakładach Forda zadecydowały o fenomenalnej niskiej cenie jego samochodów, które zdobywają dziś cały świat i doprowadziły do 200 000 robotników, zajętych w zakładach Forda.

Observer.

Higjena
ochronnych urządzeń przeciwdymnych w osiedlach fabrycznych

Wiele fabryk, a zwłaszcza fabryki porcelany zatruwają kominowemi dymami nieraz całą okolicę. Dzieje się to z powodu niedostatecznego dopływu powietrza przy spalaniu materjałów opałowych, przyczem obok tlenku węgla uchodzą niespalone węglowodory w dosyć dużej ilości, z których po oziębieniu wydziela się węgiel w formie sadzy i ter, które całe najbliższe otoczenie zatruwają.

Starano się temu rozmaicie zapobiec. Teoretycznie przedstawia się to dosyć łatwo; stały nadmiar tlenku węgla w ilości ½—1 proc. w atmosferze wylotowej wystarcza do redukcji, a mała ta ilość przy ostatecznym dopływie powietrza pod ruszty paleniska powinna wystarczać w wysokiej temperaturze wylotowej do spalenia tlenku na dwutlenek węgla. Praktyka jednak wykazała nasuwające się trudności w tym względzie połączone z większemi kosztami w materjale opałowym. Lepszych rezultatów spodziewać się można po regulowaniu przebiegu samego procesu np. wypalania porcelany, szkła itp., wprawdzie szczegóły tego sposobu są trzymane w tajemnicy, niemniej wiadomem jest, iż konieczne są tutaj pewne adoptacje w formie kanałów powietrznych do komina i podwyższenie tychże ostatnich.

Oczyszczenie gazów dymnych z sadzy, teru i popiołu da się osiągnąć nadto przy pomocy elektryczności, mianowicie prądem stałym o wysokiem napięciu aparatami, które wytworzyły firmy Lurgi w Frank-

furcie n/M. i Siemens-Schuckert. Z pomocą tych aparatów uzyskuje się całkowicie w gazach wylotowych kominowych wydzielający się węgiel, który może być z powrotem użyty do opału. Zapęd takiego aparatu, z powodu małego zużycia prądu (0,1—0,2 KW godz. na 1000 m^3 gazu) jest tani, tylko koszta wkładowe są jeszcze dosyć duże. Instalacja podobna na 60 000 m^3 gazu w 24 godz. kosztowałaby około 50 tys. złotych.

Urządzenia te jednak ze względu na zdrowotność i ekonomiczność opalania, byłyby jednak w wielu przedsiębiorstwach fabrycznych wskazane. Tego rodzaju urządzenia posiada fabryka porcelany w Charlottenburgu. Urządzenie polega na ładowaniu nabojami elektrycznemi cząstek pyłu i sadzy stałym prądem o napięciu 50 000 Volt. Cząsteczki naładowane osadzają się na elektrodzie zbierającej, skąd opadają bądź siłą własnego ciążenia, lub wskutek działania specjalnych wstrząsaczy do komory zbiorniczej.

Uzyskiwanie dużych ilości sadz, może jednak wkłady dotychczas dosyć duże tych urządzeń, ukształtować ekonomicznie.

Opalanie kotłów pyłem węglowym

Nowoczesne urządzenie kotłowni na pył węglowy w Łodzi, jako ostatnia zdobycz techniki, umożliwiające zaoszczędzenie kosztów paliwa, warte jest osobnej uwagi, ze względu na doniosłe znaczenie, jakie zużytkowanie najtańszego paliwa posiada dla wszelkich gałęzi przemysłu.

Przebieg opalania odbywa się w ogólnych zarysach w sposób następujący: węgiel zostaje podniesiony podnośnikiem kubełkowym do węglowni nad suszarką, z węglowni zsypuje się do suszarki rotacyjnej, a po osuszeniu podnosi się do zbiorników nad młynami. Suszarka posiada palenisko zewnętrzne, opalane również pyłem węglowym. Wysuszony do 2—3 proc. wilgotności węgiel ze zbiorników nad młynami spada do młynów kulowych systemu Fuller'a i po zmieleniu do wielkości ziarna przechodzącego przez sito Nr. 200 jest przenoszony zapomocą szybkoobrotowej pompy ślimakowej syst. „Fuller-Kenyon", lub jego mieszanka pyłu węglowego przy ciśnieniu około 2,5 atm. na odległość około 150 m. do zbiorników w kotłowni. Zbiornik ten jest umieszczony na wysokości 8—20 cm. Zapomocą odpowiednich urządzeń mechanicznych, mieszanka pyłu z powietrzem zostaje ze zbiornika wtłaczana do paleniska pod nieznacznem ciśnieniem, 35 m/m słupa wody.

Oczekiwane dodatnie wyniki eksploatacyjne opalania pyłem węglowym są następujące: Zużytkowanie najtańszego gatunku węgla, dawniej prawie nieużywanego, który często zalegał na hałdach w kopalniach, uniknięcie strat tak przez przesypywanie się przez ruszta do popielnika, jak i przez wynoszenie drobnego koksiku przez komin, uzyskanie znakomitego sposobu zaspokojenia zapotrzebowania pary w godzinach największego obciążenia, a nadto oszczędność na ilości zatrudnionego personelu.

Z instalacyj zagranicznych zastosowania pyłu węglowego jako opału do kotłów wysokoprężnych i wyjaśnienia kosztów administracji tegoż, wskazywałoby, iż opalanie to jest również i pod względem ekonomicznym korzystne.

DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH

Zalety traktora „Wallis" fabryki Massey-Harris

Wynik prób, przeprowadzonych w majętności Jerzego hr. Baworowskiego w Skomorochach, pow. tarnopolskiego.

Mimo ogromnego zainteresowania motorową uprawą roli i całego przekonania, że chcąc podołać wymaganiom racjonalnej mechanicznej uprawy roli nie można poprzestać na samym żywym inwentarzu ciągłym, wielu rolników wstrzymuje się od kupna traktoru, już to nie umiejąc wybrać wśród ogromnej różnorodności typów, już to zasadniczo nie znając kalkulacji opłacalności orki motorowej. Przeżywszy niedawno trudną chwilę decyzji wyboru traktora, uważam za obowiązek podać wynik próby i rezultat pracy w okresie robót wiosennych traktoru „Wallis" 20/30 K. M. amerykańskiej fabryki Massey-Harris, zastąpionej przez F-ę Hofher-Schrantz-Clayton-Shuttleworth.

Mamy nadzieję, że wiadomości te mogą się przyczynić do orjentacji zainteresowanych, odnośnie do ważnego problemu opłacalności motorowej uprawy roli.

Próba odbyła się w Skomorochach pow. Tarnopol w majętności Jerzego hr. Baworowskiego dnia 28 kwietnia 1928. Z powodu niepogody zjazd uczestników nieliczny, obecni pp. Stefan Dembiński, Ludwik Romanowski, Grzegorz Ziembicki, Włodzimierz Świstun i Jan Załęski.

Orano zniszczoną przez myszy i zimę koniczynę, gleba glinka średnio-ciężka, silnie wilgotna z powodu parodniowych deszczów przed próbą, jak i w czasie próby. Wzniesienie terenu 5—12 cm. na 1 m. Przeciętna głębokość orki pługiem Bächera 3 skibowym 7,5 cala. Chyżość traktora w kierunku stoku (wdół) i mniejszego wzniesienia (do góry) wynosiła 5,4 km. pod górę, przy większem wzniesieniu 4,4 km. Próbę rozpoczęto o godzinie 16-tej, skończono o 17.17, tj. orano 77 minut (godzinę i 17 minut). Zorana, zmierzona przestrzeń wykazała długość 403 m, szerokość 17,8 m, tj. 7173.2 m², czyli 1,25 morga. Na wyoranie tej powierzchni spotrzebowano 11 litrów nafty, tj. 9,35 kg., co czyni na jeden morg 7,5 kg. nafty. Ciepłota wody w chłodniku okazała się nie wysoka, rękę zanurzoną można było dłuższy czas utrzymać, nie odczuwając wrażenia parzenia. Orka, mimo mokrości gleby, jak wyżej wspomniano, dawała skibę dobrze odwróconą, dołożoną tak przy poszczególnych korpusach trzyskibowca, jak również poszczególnych pasów orki. W porównaniu skib obok orzących pługów konnych Eberhardta, ze skibami pługa motorowego, ostatni wykazywał pokruszenie przy konnej orce wprost nieosiągalne, co tłumaczy się równomiernym chodem traktora i szybkością tegoż, powodującą silniejsze uderzenie odkładnicy, niż przy powolnym chodzie konnego pługa, lub innych wolno chodzących motorów. Utłaczanie ziemi kołami traktora, z powodu stosunkowo niewielkiej wagi tegoż i dobrego rozłożenia ciężaru, było nieznaczne. Załączanie i wyłączanie pługa z roboty jest szybkie i precyzyjne, ogromnie ułatwione mechanizmem, dozwalającym czynność tę wykonać przez szarpnięcie dźwigni, względnie rączki pociągowej jedną ręką przez kierowcę traktoru, który przy idealnie lekko chodzącym sterze motoru drugą ręką bez najmniejszego wysiłku zatacza łuk, nawracając do nowej bruzdy. Traktor raz w bruzdę wprowadzony idzie w nadanym mu bruzdą kierunku bez potrzeby kierowania sterem, tak, że kierujący może zejść i idąc obok pługa kontrolować jego głębokość i ewentualnie w ruchu regulować. Traktor można prowadzić dowolnie tak w bruździe, jak i poza bruzdą, jeżeli technika orki tego wymaga.

Uważając rezultat próby za dodatni, traktor nabyto dla folwarku Skomorochy i natychmiast rozpoczęto orkę przepadłych koniczyn i pszenic. Od dnia 28. 4. do 2. 6. b. r. wyorano ogółem pługiem 3-skibowym 198 morgów na 7,5—9 cali głęb., pługiem 5-skib. 97 morgów na 4,5—5 cali głęb., przyczem doczepiona drewniana brona cięższego nieco typu od konnej zbronowała 160 morgów. Motor do wykonania powyższej pracy zużył 2960 kg. nafty, 150 kg. benzyny i 152 kg. oliwy włącznie z dojazdami na pole i z powrotem na folwark, z użytych zaś, względnie nalanych do karteru traktora 152 kg. oliwy, przeważna część została z karteru wypuszczona i dla innych celów może być zużytkowaną.

Jako kierowców używano uczniów kowalskich, którzy w krótkim czasie poznawszy motor wywiązują się zupełnie dobrze z zadania, orząc w razie potrzeby nawet w nocy przy lampie karbidowej.

Elektryczne gospodarstwo wiejskie na wystawie w Bernie Morawskiem

Do jakiego stopnia rozwoju doszło obecnie gospodarstwo wiejskie, stwierdzić można było na wystawie w Brnie na Morawach, gdzie jako eksponat zostało wystawione całe gospodarstwo zelektryfikowane, zagroda rolnika gospodarującego na 120 hektarach ziemi.

Myślą przewodnią przy organizacji tego wzorowego, ze względu na cenę trudno jednak osiągalnego gospodarstwa, było wykorzystanie wszystkich zdobyczy nowoczesnej techniki celem ułatwienia pracy, zmechanizowanie najdrobniejszych nawet szczegółów pracy, dążenie do higjeny i wogóle dania wsiom takiego komfortu życia i pracy, z jakiego korzystali dotychczas (i to jeszcze nie wszędzie) mieszkańcy miast.

Wynikiem tych dążeń jest wybudowanie wymienionego „cudownego gospodarstwa", będącego jedną z najciekawszych i najbardziej pouczających atrakcyj wystawy w Brnie.

Niewysoki, jednopiętrowy domy stoi przy wejściu do gospodarstwa. Wybudowany jest w prostych linjach architektonicznych. Jest to dom mieszkalny szczęśliwego gospodarza. Naprzeciw domu, do którego jeszcze powrócimy, jest kancelarja, dalej szopy dla maszyn rolniczych i wszelkich przyrządów. Są tu wszystkie maszyny, jakich używa

się w gospodarstwie, od sieczkarni do młocarni, od taczki do wielkiego wozu ciężarowego. Wszelkie maszyny pędzone są prądem elektrycznym. Jedynie pługi i maszyny pracujące nie na podwórzu, a w polu, poruszane są najnowocześniejszemi motorami. Nawet drzewo rąbie się w tem gospodarstwie siekierą elektryczną.

Stodoła jest ostatnim wyrazem techniki budowlanej, posiada cały szereg urządzeń, ułatwiających gospodarzowi pracę przy młóceniu i t. p.

„Clou" wszystkiego jest kuchnia, gdzie zaczynając od pieca, a kończąc na maszynkach do strugania ziemniaków, krajania chleba, konserwowania owoców i t. d. — wszystko poruszane jest elektrycznością. Gospodyni w domu musi tylko uważać na system kontaktów i kierować pracą maszyn — wszystko inne zrobi za nią prąd elektryczny. Nawet naczynia kuchenne umyje aparat elektryczny specjalnie skonstruowany...

W innych ubikacjach tego wiejskiego domu przyszłości znajdują się elektryczne odkurzacze, zegary elektryczne, piece elektryczne i t. d. i t. d.

W budynku sąsiadującym z budynkiem mieszkalnym jest elektryczna wylęgarnia dla drobiu, przyrządy do wyrabiania sera i t. p. Dalej obory, w których na uwagę zasługuje przedewszystkiem przyrząd elektryczny do dojenia krów, dalej maszyna do suszenia siana, sklepy z chłodniami elektrycznemi i t. d.

Maszyna do przesadzania zboża

Wynalazek p. Żeleźniaka.

Czytamy w „A. B. C.", iż na zjeździe kierowników stacyj doświadczalnych, który się odbył w Centralnem Towarzystwie Rolniczem pod przewodnictwem prof. Miklaszewskiego, p. Żeleźniak zapoznał zjazd z zasadami swego wynalazku i wynikami dotychczas przeprowadzonych prób. Zebrani z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali wywodów wynalazcy, wkońcu zaś profesor Miklaszewski zapowiedział swoją pomoc przy organizowaniu prób na stacjach doświadczalnych Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

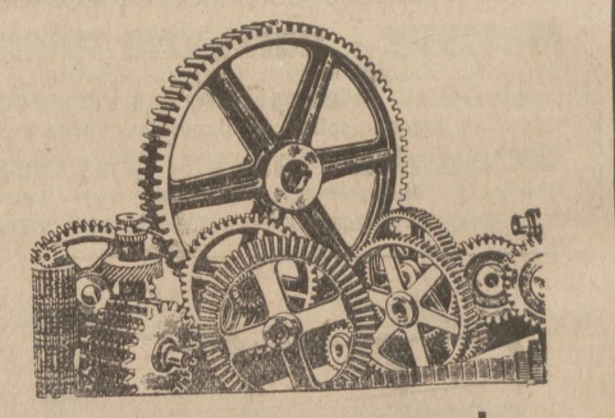
Wynalazek p. Żeleźniaka polega na zastosowaniu w rolnictwie mechanicznego przesadzania (flancowania) zbóż. Dotychczas flancowanie zbóż było praktykowane w gospodarstwach doświadczalnych i, jakkolwiek dawało wyniki wielce dodatnie, — nie mogło znaleźć szerokiego zastosowania w praktyce, dzięki wielkim kosztom robocizny i skomplikowanej pracy przy przesadzaniu wątłych roślinek. Maszyna p. Żeleźniaka umożliwia szybkie i masowe flancowanie roślin z minimalną ich stratą, — nie sięgającą nawet 5 procent.

Próby, dotychczas przeprowadzone na terenach cukrowni Zduny w województwie poznańskiem, dały wyniki nadspodziewanie dobre. Według prowizorycznych obliczeń i prób na hektar gruntu należy zaflancować 400 000 roślinek zboża. Te 400 000 ziarnek pszenicy, wysortowanej do siewu, waży około 16.6 kg. Biorąc pod uwagę ewentualne straty przez zanikanie części nasion, p. Żeleźniak oblicza wagę pszenicy niezbędnej na zasiew i zaflancowanie jednego hektara na 20 kg. Jeżeli się zważy, iż normalnie wysiewa się na hektar 200 kg. pszenicy, oszczędność przez flancowanie równałaby się 90 proc., czyli, że należałoby zużywać zaledwie 0.1 poprzednich nasion.

Plon, osiągany przy flancowaniu zbóż, również przemawia za wprowadzeniem tego systemu. Obecnie przeciętny zbiór z hektara dobrze uprawionej ziemi wynosi 30 q. pszenicy. Pan Żeleźniak oblicza, że flancowane zboże przyniesie plon, sięgający 50, a nawet przy korzystnych warunkach 60 q. z hektara. Dla uzasadnienia wystarczy przytoczyć fakt, iż przy flancowaniu ręcznem p. Żeleźniak otrzymywał z jednej roślinki 5 do 15 kłosków, o dług. 6 do 15 cm.

Końcowe doświadczenia, mające na celu ostateczne udoskonalenie maszyny, oraz dokładne obliczenia kosztów robocizny przy mechanicznem flancowaniu ma wykonać Poznańska Izba Rolnicza, która dokłada wszelkich starań, by ułatwić p. Żeleźniakowi realizację jego wynalazku.

Przytoczone wyżej liczby, ilustrujące oszczędność w zasiewanem zbożu i olbrzymi zysk w plonach, mówią aż nadto dobitnie, ażeby każdy czytelnik, a w szczególności rolnik, ocenił doniosłość nowego wynalazku. Po opatentowaniu w Polskim Urzędzie Patentowym, p. Żeleźniak zgłosił wynalazek również w urzędach patentowych wszystkich krajów cywilizowanych. Po otrzymaniu przezeń odpowiednich świadectw ochronnych, będziemy mogli zapoznać czytelników z bardzo prostym i łatwym w stosowaniu mechanizmem maszyny.



Stosunek kapitalistów amerykańskich do naszego budownictwa

Budownictwo nasze nie może liczyć na pomoc kapitału amerykańskiego. — Fatalne skutki naszego ustawodawstwa o ochronie lokatorów. — Nieracjonalne udzielanie kredytów przez Rząd na cele budowlane.

Jak wiadomo, swego czasu kontroler finansowy przy Banku Polskim p. Ch. Dewey nie chciał się zgodzić na proponowane zaciągnięcie pożyczki zagranicznej przez zarząd m. Łodzi, gdyż było przewidziane użycie 75 proc. sum z tej pożyczki na cele budowlane domów mieszkalnych. Z tego powodu niektóre organy naszej prasy wypowiedziały się w tym sensie, że przedstawiciel finansistów amerykańskich, robiąc pod tym względem zastrzeżenia, nie orjentuje się dostatecznie w naszych stosunkach gospodarczych i nie zdaje sobie sprawy, jakie ma znaczenie dla ogólnego postępu ekonomicznego Polski rozwój normalny przemysłu budowlanego i budowa nowych domów mieszkalnych w szerszym zakresie. Przyznając najzupełniejszą słuszność tym uwagom o znaczeniu dalszego rozwoju naszego ruchu budowlanego, przypuszczamy jednak, że motywy tego kroku p. Ch. Dewey'a były cokolwiek inne, nie mające nic wspólnego z brakiem orjentacji jego w naszych stosunkach gospodarczych. Przypominamy tutaj, że w czasie pobytu misji amerykańskiej prof. Dra Kemmerera w celu poznania warunków naszych zdolności kredytowych, ostatni badał stosunki prawne i ekonomiczne co do dalszej rozbudowy naszych miast. Rezultatem tych badań było oświadczenie prof. Dra Kemmerera, że kapitaliści amerykańscy nie mogą się interesować rozwojem przemysłu budowlanego i nie można liczyć na otrzymanie pożyczek amerykańskich na te cele. Również i długoterminowy kredyt dla właścicieli nieruchomości miejskich nie był brany pod uwagę przez misję prof. Dr. Kemmerera. Otóż naszem zdaniem p. Ch. Dewey działa w Polsce w myśl wskazań, udzielonych mu przez tę misję i aprobuję jej poglądy na sprawy finansowe i ekonomiczne naszego kraju. Uwidocznia się to i w opinji p. Ch. Dewey'a, wypowiedzianej na zgromadzeniu przedstawicieli banków w Poznaniu i w jego drugiem sprawozdaniu za pierwszy kwartał r. 1928. P. Ch. Dewey wypowiedział się o możliwościach długoterminowego kredytu dla polskiego rolnictwa, przyczem podkreślił, że Polska ma dobrze prosperujące cztery instytucje finansowe kredytu długoterminowego dla rolników.

Natomiast pominął zupełnie milczeniem potrzeby kredytu długoterminowego dla miast, pomimo, że w b. Kongresówce mamy również kilka poważnych Towarzystw kredytowych mieskich, który brak tylko odpowiednich kapitałów na rynku wewnętrznym uniemożliwia normalną działalność kredytową.

Prof. Kemmerer ogólnikowo tylko wypowiedział się nieprzychylnie o naszem ustawodawstwie o ochronie lokator. i o rozbudowie miast; lecz to, zdaje się, jest główną przyczyną, że kapitaliści amerykańscy nie mają zaufania do transakcyj pożyczkowych w tym dziale naszego gospodarstwa narodowego, i dlatego wypowiedzieli się, że to jest zadaniem własnego kapitału polskiego. Musimy tu stwierdzić, że w obecnych warunkach gospodarczych pewna racjonalna ustawa o ochronie lokatorów jest potrzebna, wobec braku mieszkań wogóle w miastach, lecz nasze ustawodawstwo pod tym względem musi mieć duże braki, gdyż stan mieszkalny w miastach ulega pogorszeniu i coraz mniej metrów kwadratowych mieszkania przypada na jednego mieszkańca w miastach polskich. We wszystkich prawie państwach, które brały udział w wojnie lub utworzone zostały po zawarciu pokoju sprawy mieszkaniowe uległy znacznej lub mniejszej poprawie, wyjątek tylko stanowią Polska i Rosja Sowiecka.

Nie możemy się wdawać w szczegóły braków naszego ustawodawstwa mieszkalno-budowlanego, lecz zwrócimy uwagę na takie fakty. Czynniki miarodajne obecnie udzielają dosyć łatwo kredytów na odświeżanie zewnętrzne domów w większych miastach, lecz nic się nie robi w celu podtrzymywania domów starych, wymagających gruntownego remontu, dla utrzymania starych mieszkań w stanie używalności. To jest przecież sprawa ważniejsza. Z tego powodu mamy rokrocznie dużą ilość domów, które się rozsypują, a mieszkańcy tychże wysyłani są do baraków. Lecz przy remoncie gruntownym takich domów możeby się wykazało w wielu wypadkach, że odsetki od nanowo zin-

westowanego kapitału byłyby równe lub większe od dochodu brutto, pobieranego obecnie w domach z małemi mieszkaniami.

Zarządy miast, które zaprowadzały wodociągi i kanalizację przy pomocy bardzo kosztownych pożyczek Uhlenowskich, zmuszały właścicieli miast do przyłączenia domów swoich do tych sieci, lecz nie pozwalały pociągać lokatorów do ponoszenia kosztów instalacji lub oprocentowania potrzebnych do tego kapitałów. Dopiero odpowiednie rozporządzenie obecnego rządu zmieniło częściowo ten zupełnie niesłuszny stan rzeczy.

Wkońcu ogłoszony przed kilkoma miesiącami projekt o rozbudowie miast Ministerstwa Robót Publicznych, który się spotkał z rzeczową i słuszną krytyką ze strony zainteresowanych właścicieli domów i kompetentnych w tych sprawach techników i budowniczych, również nie może zachęcić nielicznych kapitalistów prywatnych w Polsce do inwestowania kapitałów w budowę domów mieszkalnych.

Właściwe czynniki rządowe powinny były zaproponować Misji prof. Dra Kemmerera wypowiedzenie swych warunków, na których możnaby było liczyć na przyciągnięcie kapitałów amerykańskich na cele budowlane. Wówczas możeby można było dojść do porozumienia w tej poważnej dla nas sprawie. Boć przecież u nas też jest potrzebny znaczny kredyt długoterminowy dla właścicieli starych domów w celu remontu i utrzymania tychże w stanie zdatnym do dalszego użytku.

W każdym razie pewną jest rzeczą, że kapitaliści amerykańscy, jeżeli kiedykolwiek będą mieli udzielić naszemu budownictwu kredytów, uczynią to z jaknajwiększą ostrożnością i na ciężkich, dla nas warunkach. Narazie jednak i co do tego niema się co łudzić...

WIADOMOŚCI DROBNE

CEMENT POLSKI W PALESTYNIE.

Import cementu polskiego rozpoczął się dopiero od 1926 r. i wyniósł w tym roku Ł. E. 11 000. Eksport cementu włoskiego do Palestyny wynosił w 1925 r. Ł. E. 13 800 zaś w 1926 r. Ł. E. 116.

Palestyna posiada nowo powstałą fabrykę cementu pod nazwą „Neszer“ z produkcją 7 000 wagonów rocznie. Fabryka ta eksportowała do Syrji, Egiptu i na Cypr, 9 000 ton cementu.

Cement „Neszer“ sprzedaje się po Ł. 3,20—3,30 za tonę. Fabryka jednak bonifikuje za zwrócone worki Ł. 1,040 za tonę.

Polski cement kosztuje w beczkach Ł. 2 w workach		Ł.	2,10
Do tego trzeba dodać:	cło	Ł.	0,60
	wyładowanie	Ł.	0,25
	taksa portowa	Ł.	0,12
	transport z portu do magazynu	Ł.	0,10
	manco	Ł.	0,05
	różne wydatki	Ł.	0,08
	Razem:	Ł.	3,30

Jak widać z powyższego, cena polskiego cementu równa się cenie cementu palestyńskiego, jednak bez zysku dla importera.

Kupcy palestyńscy chcieliby, ażeby fabryki polskie brały worki z powrotem za bonifikatą.

Eksport cementu polskiego powinien odbywać się w pełnych ładunkach okrętowych, aby uzyskać jaknajtańszy fracht morski.

PODPISANIE STATUTU GIEŁDY DRZEWNEJ W WARSZAWIE.

Jak się dowiadujemy, statut giełdy drzewnej, który został już podpisany przez p. ministra przemysłu i handlu p. E. Kwiatkowskiego, został przesłany do Ministerjum Skarbu celem uzyskania akcepcji p. ministra Skarbu.

Z rynku materjałów budowlanych, metali i wyrobów metalowych.

Poznań, 26. 7. Firma Gustaw Glaetzner, Centrala materjałów budowlanych i dachówek, notuje następujące ceny: Cegły murarskie „iłówki“ za tysiąc sztuk 70,00 zł, loco cegielnia; cegły murarskie tonówki za tysiąc sztuk 75—85 zł, loco cegielnia; dachówki za tysiąc sztuk 150,— zł loco cegielnia; wapno budowlane za 100 kg. 3,80 dla odsprzedawców, a 4,00, dla konsumentów loco Wapienna lub Piechcin; cement portlandzki za 100 kg. 7.25 zł, loco cementownia wyłącznie opakowania, osobno za beczkę 3,40 zł, za worek papierowy 0,55 zł. Wszystkie następne ceny rozumieją się loco składnica w Poznaniu: Cement portlandzki za beczkę 180 kg. 22.00 zł; za beczkę 200 kg. 24.00 zł; za worek 50 kg. 6.75 zł; wapno budowlane za 50 kg. 2,60 zł; wapno hydrauliczne za beczkę 150 kg. 12,00 zł; papę dachową m. kw. nr. 80 — 1,10 zł; nr. 100 — 0,90 zł; nr. 125 — 0,75 zł; nr 150 — 0,65, nr. 200 — 0,50 zł; papa izolacyjna za metr kwadratowy 3,00 zł; za przykrojenie podług miary 10 proc. zwyżki; smoła destylowana za 100 kg. brutto za netto 35,00 zł; lepnik za 100 kg. brutto za netto 34,— zł; trzcina sufitowa w wałkach po 20 Okw. m. z drutem cynkowanym za wałek 4,50 zł; z drutem żarzonym 4,20 zł; przy dostawach całowagonowych ceny odpowiednio zniżone.

Warszawa, 25. 7. Na całym terenie Polski obowiązują następujące ceny hurtowe gwoździ i drutu za 100 kg. fr. st. odbiorcza: gwoździe 65 zł, drut ocynkowany 97 zł, druty inne 80 zł; dopłaty za wymiar i gatunek do cen powyższych dolicza się według specjalnych tabeli. Od cen tych udziela się rabatów na gwoździe i druty ocynkowane do 5 proc., na inne druty do 10 proc., rabaty jednak zależne są od ilości i specyfikacji zakupywanego towaru. Zapotrzebowania z prowincji nadchodzą b. liczne, tak, iż uważają ogólnie, że sezon nie zawiódł. Płatność naogół się nie pogorszyła, a warunki płatności udzielane są bez zmiany.

Warszawa, 25. 7. Drut kolczasty w hurcie notują, jak następuje: drut kolczasty czarny cena zasadnicza 80 zł plus dopłata 30 zł, drut ocynkowany cena zasadnicza 97 zł plus dopłata 40 zł. Ceny powyższe rozumieją się za 100 kg. fr. wagon stacja nadawcza brutto za netto co znaczy, waga liczy się łącznie z koziołkiem za druty kolczaste normalne t. j. o średnicy 2,5 mm. z pęczkami o 4-ch kolcach rozmieszczonemi w odstępach 60—75 mm. Wrazie żądania drutu kolczastego o określonej wadze na koziołku dopłata wynosi za rozważanie zł 10 od 100 kg.

Warszawa, 25. 7. Dom Handlowy A. Gepner w Warszawie, Grzybowska 27, notuje nast. ceny orjentacyjne za 1 kg. w zł: cyna Banka w blokach 12, ołów hutniczy 1.15, cynk hutniczy 1.35, antymon 2,40, aluminium 5, blacha cynkowa — cena zasadnicza 1,60, blacha mosiężna 3,60—4,50, blacha miedziana 4,40.

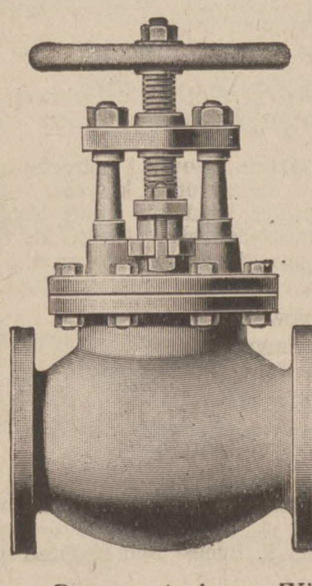
Katowice, 25. 7. Surówka odlewnicza Huty Pokoju Nr. 1 (Friedenshütte P. G. S.) oraz Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury — reprezentacja Towarzystwo dla Sprzedaży Surówki Żelaznej, Sp. z ogr. odp. w Warszawie, Sienna 11, cena za tonę 210 zł loco stacja wysyłająca.

Berlin, 24. 7. Metale urz. Cena w markach niem. za 1 kg. Miedź elektrolityczna, dostawa Cif Hamburg, Brema lub Rotterdam (za 100 kg.) 139¾. Oryginalne aluminium hutnicze 98—99 proc. w blokach, sztabach walcowanych i ciągnionych 190, dtto w sztabach walcowanych i ciągnionych 194. Nikiel czysty 98—99 proc. 350. Antymon regulus 85—90.

ZŁOTY W DNIU 24 LIPCA 1928 R.

Gdańsk przekaz 57,57—57,71, gotówka 57,57—57,72, Berlin przekaz na Warszawę, Katowice lub Poznań 46,825—47,025, gotówka grube 46,60—47,00, N. Jork przekaz 11,25, Londyn przekaz 43,37, Zurych przekaz 58,20; Bukareszt przekaz 1816; Budapeszt gotówka 64.15 —64.45, Wiedeń przekaz 79.33—79,61, gotówka 79,15—79,55.





◆ PRZETARGI ◆ SUBMISJE ◆ LICYTACJE ◆

PRZETARG.

Warsztaty Wagonowe P. K. P. w Ostrowie (Wlkp.) zwracają uwagę na mający się odbyć w dniu 30 lipca r. b. przetarg na dostawę 1 kotła wodnorurkowego Syst. Babcock & Wilcox. Szczegóły przetargu ogłoszone w „Monitorze Polskim" nr. 161, z dnia 16. 7. i w „Epoce" nr. 193, z dnia 14. 7.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 sierpnia r. b. o godzinie 11 przed południem sprzedam za natychmiastową zapłatą najwięcej dającemu urządzenie tartaku, t. j. maszynę parową, 2 traki, większą ilość drzewa tartego, jak: łaty, kantówkę, deski, szalówkę, drzewo opałowe i budulec w surowym stanie w Chojnie, powiat szamotulski wp. obok młyna (stacja kolejowa Mokrz).

Wronki, dnia 23 lipca 1928.

F o j u t, egzekutor.

PRZETARG.

Magistrat miasta Inowrocławia ogłasza przetarg na dostawę 2500 bżm. krawężników granitowych I-szej klasy.

Dokładne oferty z wymiarami, jak też i cenniki na kostki brukowe należy składać do dnia 1-go 8. br. w tutejszym Magistracie.

Inowrocław, dnia 20 lipca 1928 r.

Magistrat m. Inowrocławia.

L. RP. I. 1625/52.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje niniejszem ofertowy pisemny

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie robót ziemnych, żel.-betonowych, murarskich (fundamentowych) przy budowie szkoły technicznej w Katowicach. Oferty wraz ze szczegółowemi i ogólnemi warunkami robót, które podpisane przez oferenta będą stanowiły integralna część umowy, należy wnosić na oryginalnych formularzach w kopertach z napisem: „Oferta na roboty..." do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego — Wydział Robót Publicznych — do dnia 4 sierpnia 1928 r., godz.11-ta, w którym to czasie nastąpi ich otwarcie.

Data wpływu oferty będzie miarodajną dla oceny, czy została wniesiona w należytym terminie.

Przyjęcie oferty przy przetargu nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań dla Skarbu Śląskiego. Nadto przysługuje Śląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu prawo:

1) unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podania powodów;
2) oddania roboty lub dostawy całej lub częściowej;
3) wyboru oferenta bez uwzględnienia wysokości oferowanych cen.

Warunki przetargu, odpis wzoru umowy i potrzebne formularze ofertowe można nabyć za zwrotem kosztów — jak długo zapas starczy — w kancelarji Wydziału Robót Publicznych, tamże można również przeglądać plany i rysunki.

Oferty nie odpowiadające powyższym warunkom nie będą bezwzględnie rozpatrywane.

Za Wojewodę:
Inż. Henryk Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Prez. 15500. 14. Kr./28.

ROZPRAWA OFERTOWA.

Zamierzam zakupić dla Sądów i Więzień na zimę br. około 23000 ton węgla oraz około 110 000 kg. drzewa opałowego.

Dostawa zaczyna się od 15. 9. i musi być ukończona do 10. 12. br.

Oferty co do węgla z cenami loco wagon kopalnia, zaś drzewa z cenami dowozu do Sądów krakowskich, oraz warunkami zapłaty wnosić należy oddzielnie dla węgla i dla drzewa do 15 sierpnia br. do Prezydjum Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Prezes Sądu Apelacyjnego:
Dr. I. K r z y ż a n o w s k i.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszem

PRZETARGI PUBLICZNE

na dzień 31 lipca r. b. na całoroczne dostawy:

1. materjałów szlifierczych (papieru szkłem nabijanego około 15 000 ark., papieru szmerglowego około 15 200 ark. i płótna szmerglowego około 18 250 arkuszy.
2. dekstryny około 3 000 kilogramów.

Warunki dostawy można otrzymać w Wydziale Zasobów D. K. P. Wilno, ul. Słowackiego nr. 2 (pokój nr. 41) w godzinach 13—14 osobiście, lub w wypadkach pisemnego zgłoszenia pocztą.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszem

PRZETARG PUBLICZNY

na dzień 10 sierpnia rb. na całoroczne dostawy niżej wyszczególnionych materjałów:

a) 60 000 kg. smoły gazowej (węglowej) preparowanej.
b) 650 kg. ultramaryny i
c) 2200 kg. grafitu w kawałkach i proszku.

Warunki dostaw można otrzymać w Wydziale Zasobów D. K. P. w Wilnie, ulica Słowackiego nr. 2 (pokój 41) w godzinach 13—14 osobiście, lub w wypadkach pisemnego zgłoszenia pocztą.

OGŁOSZENIE.

Wydział Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 17 sierpnia rb.

PRZETARG PUBLICZNY

pisemny na dostawę w ciągu okresu rocznego do użytku Dyrekcji krążków żelaznych pod naśrubki i zatyczek żelaznych oczyszczonych. Warunki przetargu oraz ilości podlegające dostarczeniu wyżej wymienionych materjałów są do przejrzenia w Dziale Zakupów Wydziału Zasobów Dyrekcji w Wilnie, ul. Słowackiego nr. 2, III. piętro, pokój nr. 40.

Informacyj udziela się w dni urzędowe od godziny 12—14.

SPRZEDAŻ DREWNA.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Łucku ogłasza, że w dniu 8 sierpnia r. b., o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w lokalu Dyrekcji Łuck, ul. Ks. Józefa Poniatowskiego nr. 1, sprzedaż w drodze licytacji ustnej i ofertowej, następujących materjałów: W Nadleśnictwie Łuckiem: około 2000 lag bindry dębowej, 82 kopy klepki dębowej memelskiej, 160 m.³ kloców dębowych dyktowych, 1670 m.³ kloców dębowych. W Nadleśnictwie Kostopolskiem około 918 m³ kloców dębowych.

Wykaz jednostek licytacyjnych, szczegóły sprzedaży, warunki przetargu, oraz wzór umowy są do przejrzenia w Dyrekcji.

Objekty licytacyjne można oglądać na miejscu, po uprzedniem porozumieniu się z odnośnem Nadleśnictwem.

Nr. 16068/G. II.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Łucku.

Sprzedaż, dzierżawy, personel, zastępstwa

Wybitnie uzdolniony, reprezentatywny

AKWIZYTOR

organizator sprzedaży z dobrą korespondencją polską i pierwszorzędnemi referencjami zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Energiczny" do adm. „Rynku Met. i Masz." nr. 6191

Wobec ustawienia większej maszyny **okazyjnie do sprzedania**

1 lokomobila stała 53 KM

2 cylindrowa Compound z kondensacją wtryskową. Rok budowy 1897. Wyrób fabryki „Union" w Królewcu. Powierzchnia ogrzewalna kotła 36 m². Ciśnienie robocze 9 atm. System kotła płomiennorurkowy wyciągalny. Palenisko na węgiel. Wraz z lokomobilą komin żelazny wysokości 18 mtr. średn. 80 cm. Lokomobila do obejrzenia w biegu do dnia 15 sierpnia r. b. Wszelkich informacyj udziela się na miejscu w fabryce **„Ostrówek" Sp. Akc.** poczta **Łochów.** Osobowy przystanek kolejowy Ostrówek-Węgrowski dr. ż. Wileńskiej. Telefon międzymiastowy: Łochów nr. 3. 6223

Większy

budynek fabryczny

w Poznaniu, z zapędem parowym **do sprzedania.** Oferty do adm. „Rynku Metal. i Maszyn." pod nr. 6186

6202

Tokarkę-rewolwerówkę

przelot wrzeciono 22 m/m szer. do fabrykacji masowych artykułów, mało używaną, **korzystnie na sprzedaż.** Obejrzeć można

Morawski, Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 7

Grabie konne

6221

fabr. Ventzkiego, bardzo korzystnie do oddania, dla odsprzedających wysoki rabat.

Leon Studziński, składy maszyn, **Kościerzyna - Pomorze**

Do sprzedania:

1 używ. motor elektryczny

A. E. G., 5,5 KM., 220 Volt, 22 A., 920 obrotów. — Oferty do administracji „Rynku Metalowego i Maszynowego" pod nr. 6176.

6210

Generator

3 fazowy 375 KVA 3000/5000 Wolt 375 obr., firmy „Gadda et C. Briochi Finzi et C. Milano", używany lecz w dobrym stanie, do sprzedania.

„Elektron" Łódź, Sienkiewicza 39. Telefon nr. 24-47

Jest do sprzedania **prądnica**

prądu stałego, 220 wolt, 417,2 amp., 400 obr., firmy E. G. mało używana, oraz parowa maszynka leżąca szybkobieżna 10—12 koni, sprzedam tanio. **M. Faustyn, Piotrków.** 6161

KOMPLET MASZYN

6174

do masowego wytwarzania części fasonowych i toczonych, składający się z: 1 rewolwerówki dużej (nieużywanej), 1 rewolwerówki małej, 1 gwinciarki, 1 szlicmaszyny, 1 podłużnej wiertarki, 1 wiertarki stołowej, 1 szlifierki, 1 bębna do czyszczenia. Wszystko w dobrym stanie. Do obejrzenia w **Bydgoszczy w fabryce p. Szebeko, ul. 3 Maja 19.**

2 kotły parowe

używane lecz w stanie dobrym, o pow. ogrzew. 184 m² każdy, na ciśn. rob. 11 atm. z przegrzewaczami a 26 m² — wodnorurkowe — sekcyjne, dwuwalczakowe, syst. Babcoc.-Wilcox, ruszta stałe, o powierzchni 4.4 m² — rok budowy 1906 — fabr. „Bern. fabr. Maszyn", z kompl. uzbrojeniem, sprzeda z powodu wymiany na większe kotły. **„Gwarectwo Węglowe Brzeszcze — Zagłębie Krakowskie".** 6169

6206

Lokomobilę

90 koni normalnych, Förster-Magdeburg, 1900 roku, 62 metr. kwadr. pow. ogrzew., 9 atm. ciśn., sprzeda korzystnie inż. **Z. i J. Klotz, Bydgoszcz,** Grodzka 30. Telef. 15-45.

6199

Cegielniany

mieszak na glinę, poziomy używany sprzeda okazyjnie

„Technorex", Katowice, ul. Mickiewicza nr. 4.

TARTAK

6228

2 gatrowy komplet urządzony, z rąk niemieckich za 40000 zł wpłaty 20000 zł sprzeda

SOKOŁOWSKI, Bydgoszcz Plac Wolności 2.

Natychmiast do sprzedania

kocioł

z przegrzewaczem 265 m²

z roku 1912, gwarancja Stowarzyszenia dozoru kotłowego, 12 atm. nadc. 350°, 8000 kg. k|h pary, za 20.000 zł franco wagon. Oferty pod **„W L. 752" do Tow. Reklamy Międz., jen. repr. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.** 6227

„R. Met."

WARUNKI DLA INSERENTÓW I ABONENTÓW:

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 130 zł, ½ str. 75 zł, ¼ str. 45 zł, 1/8 str. 25 zł, 1/16 str. 15 zł. Na I. str. okładki 100%, na II. i IV. str. 50%, na III str. 30% dopłaty. W Gdańsku obowiązują powyższe ceny w guldenach. Ogłoszenia z zagranicy oblicza się według osobnej taryfy. W wydaniach specjalnych obowiązuje taryfa inna. Miejscem wykonania zleceń i zapłaty jest Poznań; w kwestjach spornych miarodajny jest Sąd Powiatowy (Okręgowy) w Poznaniu. Na wypadek skargi sądowej, nadzoru sądowego lub konkursu przyznane rabaty upadają. Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 202-796.

Redaktor naczelny przyjmuje od 12—13 z wyjątkiem soboty.